

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXXI — 1964

Nr 5

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
Jubileusz „Bibliotekarza”	129
— Юбилей ежемесячника «Библиотекаж»	
— The jubilee of „Bibliotekarz”	
<i>E. Makuch</i> : Przed IV Zjazdem Partii	133
— Перед IV Съездом Партии	
— Before the IV Congress of the Party	
<i>J. Ankwodowicz</i> : Z badań nad czytelnictwem	135
— Исследования в области чтения	
— Research in the field of reading	
<i>W. Podlewski</i> : Biblioteka Powiatowa i Miejska w Puławach	140
— Районная и городская библиотека в г. Пулавы	
— District and Municipal Library at Puławy	
<i>Fr. Sedlaczek</i> : Spojrzenie bibliotekarza na projekt budynku Biblioteki w Puławach	145
— Проект библиотечного здания в г. Пулавы рассматриваемый глазами библиотекаря	
— The project of library building at Puławy as seen by a librarian	
<i>W. Wyrzykowska-Malczevska</i> : Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu	147
— Городская библиотека им. Коперника в г. Торуне	
— Copernicus Municipal Library in Toruń	
<i>J. Pasierski</i> : System specjalizacji bibliotek Wyższych Szkół Rolniczych	150
— Система специализации библиотек сельскохозяйственных вузов	
— Specialization system in the libraries of high schools of agriculture	
Przegląd piśmiennictwa Обзор литературы Reviews of books and articles	
<i>T.B.W.</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	152
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>J. O.</i> : „Ossolineum”	
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>M.K.</i>)	156
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty Некрологи Obituary	
<i>Maria Tacikowska-Klepacka</i> (opr. <i>M. Dybaczewska</i>)	158
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	159
Законодательство	
Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska*
(zast. redaktora), *Cz. Kozioł, E. Pawlikowska* (redaktor), *I. Szczepańska, D. Stępniewska* (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 5

WARSZAWA

ROK XXXI

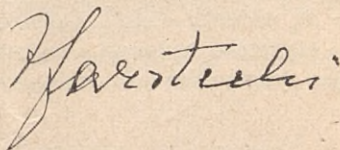
XXX

Z OKAZJI WYDANIA TRZYDZIESTU ROCZNIKÓW CZASOPISMA „BIBLIOTEKARZ” PRZEKAZUJĘ JEGO REDAKCJI I WPÓŁPRACOWNIKOM SERDECZNE POZDROWIENIA I WYRAZY UZNANIA ZA OWOCNĄ PRACĘ.

TRZYDZIEŚCI ROCZNIKÓW WASZEGO PISMA ODZWIERCIEDLA ROZWÓJ BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W NASZYM KRAJU. OD TRUDNYCH POCZĄTKÓW — OD BUDOWANIA PODSTAW DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTECZNEJ W POLSCE UWOLNIONEJ OD ZABORCÓW AŻ DO PIĘKNYCH SUKCESÓW W UPOWSZECHNIANIU CZYTELNICTWA OSIĄGNIĘTYCH W POLSCE LUDOWEJ — ŁAMY „BIBLIOTEKARZA” SŁUŻYŁY PODNOSZENIU KWALIFIKACJI PRACOWNIKÓW CENIONEGO I SZANOWANEGO ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO, WYMIANIE NAJLEPSZYCH DOŚWIADCZEŃ, KSZTAŁTOWANIU TEORETYCZNYCH ZAŁOŻEŃ PRACY Z KSIĄŻKĄ I CZYTELNIKIEM ORAZ URZECZYWISTNIANIU ICH W PRAKTYCE.

ŻYCZĘ SERDECZNIE, BY POSZERZAŁ SIĘ KRĄG AKTYWNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW „BIBLIOTEKARZA”, BY DZIAŁALNOŚĆ JEGO NADAL SŁUŻYŁA JAK NAJSKUTECZNIEJ ROZWOJOWI CZYTELNICTWA I SOCJALISTYCZNEJ KULTURY.

MINISTER



1919—1964

1919 Bibliotekarz Organ Sekcji Bibliotek Powszechnych Związku Bibliotekarzy Polskich. Miesięcznik poświęcony sprawom bibliotek powszechnych i czytelnictwa. Red. W. Dąbrowska.

„Zadania pisma są jasne: ma ono służyć sprawie bibliotekarstwa powszechnego w imię zrozumienia doniosłości tej dziedziny pracy w życiu społeczeństwa, w imię wszechstronnego postępu bibliotekarstwa, a tem samem i czytelnictwa, którego najistotniejszym podłożem są biblioteki powszechne.”

Bibliotekarz R. I: 1919 nr 1

1929—34 Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Red. F. Czerwijowski, L. Bykowski.

„Gmach Biblioteki Publicznej... dziś dla stolicy kraju stanowczo jest niewystarczający... Przede wszystkim brak w nim miejsca dla tych szerokich rzesz czytelników, które pragną z niego korzystać...”

F. Czerwijowski. Memorjał w sprawie rozwoju czytelnictwa m. st. Warszawy. Biuletyn Biblioteki Publicznej R. II: 1930/31 nr 7

1934—39 Bibliotekarz. Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Czasopismo poświęcone sprawom bibliotek publicznych. Red. F. Czerwijowski, L. Bykowski, W. Dąbrowska.

„Ruch biblioteczny żył i rozwijał się dotychczas na terenie Rzeczypospolitej beładnie, żywotowo. Powstawały czytelnie tam, gdzie znalazły się jednostki przejęte rozumieniem znaczenia oraz potrzeby książki, lub gdzie działały organizacje oświatowe... Musi więc powstać jakaś centralna organizacja, która by wprowadziła jakiś plan i charakter do małych i dużych księżnic... Słowem trzeba jest ustawa...”

Echa okólnika Min. Spraw Wewn. w dyskusji budżetowej Senatu. Bibliotekarz R. X: 1938 nr 1-2

1945—64 Bibliotekarz. Czasopismo poświęcone sprawom bibliotek i czytelnictwa. Kolejni redaktorzy: W. Dąbrowska, Cz. Kozioł, J. Czarnańska, E. Pawlikowska.

„Po sześciu latach przymusowego milczenia stajemy znowu do pracy. Po raz trzeci pod tym samym tytułem, tej samej służąc sprawie: bibliotek publicznych i ich pracowników, upowszechnianiu książki, krzewieniu czytelnictwa kulturalnego.”

Powitanie. Bibliotekarz R. XII: 1945 nr 1

„Za osiągnięciami Polski Ludowej w dziele bibliotek i czytelnictwa kryje się... wielka, ofiarna i codzienna praca tysięcy bibliotekarzy. Wielkiej armii bezimien-nych współtwórców nowej w naszym kraju kultury... Wchodząc w okres obchodów 20 rocznicy Polski Ludowej... spróbujemy dowiedzieć się od społeczeństwa o ile biblioteka wpłynęła i wpływa na kształtowanie się kultury środowiska, jaką w tym środowisku pełni rolę, jak ocenia ono pracę i postawę bibliotekarza.”

B. Horodyski. Dwudziestolecie Polski Ludowej. Bibliotekarz R. XXXI: 1964 nr 1

JUBILEUSZ „BIBLIOTEKARZA”

45-lecie istnienia miesięcznika „Bibliotekarz” i ukazanie się XXX jego roczników Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich uczciło uroczystym jubileuszem. W dniu 23.IV br. Wiceminister Zygmunt Garstecki przyjął redakcję i członków kolegium pisma oraz przedstawicieli Prezydium Zarządu Głównego SPB. Minister Garstecki serdecznie życzył „Bibliotekarzowi”... „by jego działalność nadal służyła jak najskuteczniej rozwojowi czytelnictwa i socjalistycznej kultury”, a także wyraził uznanie dla niejednokrotnie trudnej pracy bibliotekarzy, podkreślając ważną rolę ludzi naszego zawodu w całości kształceniu rozwoju życia kulturalnego kraju.

Minister Garstecki przyznał nagrody redaktorowi naczelnemu, pracownikom redakcji oraz poprzednim zasłużonym redaktorom pisma (m.in. doc. Wandzie Dąbrowskiej, inicjatorce i pierwszej redaktorce „Bibliotekarza” z 1919 roku).

W liczniejszym gronie dnia 27.VI br. w sali kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, na uroczystym spotkaniu zorganizowanym przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, spotkali się przedstawiciele terenu, współpracownicy i czytelnicy pisma, przedstawiciele redakcji czasopism wydawanych przez Stowarzyszenie oraz innych czasopism związanych ze sprawami książki i kultury.

Referat problemowy dotyczący działalności „Bibliotekarza” od 1919 roku wygłosił doc. dr Ryszard Przelaskowski.*) Referat dał zestawienie dat i faktów rozwoju czasopisma i próbę ogólnej charakterystyki jego zawartości, zaznaczając pionierską i postępową rolę pisma w okresie międzywojennym; realizacja jego programu, sformułowana już w 1919 r. nastąpiła dopiero w dwudziestoleciu Polski Ludowej przez stworzenie sieci bibliotek powszechnych obejmującej cały kraj, zniesienie odpłatności usług bibliotecznych i duże postępy w zakresie szkolenia fachowego. W okresie powojennym czasopismo było ściśle związane z przemianami dokonywującymi się w życiu narodu, ze spontanicznym rozwojem jakościowym i ilościowym bibliotek. W konkluzji podkreślano charakter pisma jako organu fachowo-zawodowego i dobrego informatora oraz jego znaczenie jako pomocy dydaktycznej dla bibliotekoznawstwa.

Dziękując Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia za zorganizowanie jubileuszu, opiekę nad pismem a zebrany za przyjacielską krytykę i słowa uznania redaktor Pawlikowska powiedziała:

...Książka dociera dziś do najbardziej nawet oddalonych od ośrodków kulturalnych wsi i osad. Wielka to zasługa naszych kolegów pracujących we wszystkich ogniskach sieci bibliotek publicznych, szkolnych, fachowych, naukowych.

Czy pismo nasze przyczyniło się do tego, jaki wkład wniosło w budowanie socjalistycznej kultury w naszym kraju? Czy pismo nasze było rzecznikiem postępu w bibliotekach, rzecznikiem wprowadzania nowych metod pracy z czytelnikiem, wykorzystania nowych środków masowej komunikacji, racjonalizacji pracy? Sądzę, że nie będę w błędzie jeśli powiem, że takie były tendencje i dążenia wszystkich kolejnych zespołów redakcyjnych naszych czasopism.

...Sprawom środków masowego przekazu zamierzamy poświęcić w najbliższym czasie na łamach pisma więcej uwagi. Wierzymy bowiem, że radio, film i tele-

*) Referat ten zostanie opublikowany w całości w „Przeglądzie Bibliotecznym”.

wizja nie tylko nie godzą w podstawy czytelnictwa, lecz — umiejętnie wykorzystane — są jego najlepszym sojusznikiem.

U podstaw dalszych poczyniń naszej redakcji tkwi przekonanie, że biblioteka jest tym ogniskiem kultury, który najdobitniej wykazuje konieczność aliansu techniki z humanistyką.

Omawiając dorobek trzydziestu roczników „Bibliotekarza” i dyskutując nad jego osiągnięciami i brakami zebrani stwierdzili, że pismo odzwierciedlające rozwój bibliotek i czytelnictwa przyczyniło się w znacznym stopniu do sukcesów jakie osiągnęły biblioteki w Polsce Ludowej.

W przemówieniach wspomniano serdecznie ludzi zasłużonych dla „Bibliotekarza”, padały słowa uznania, postulaty na przyszłość i życzenia:

„...życzenia serdeczne na dziś i jutro: by było coraz lepsze, by „Bibliotekarz” krzepił, zdobywał coraz więcej przyjaciół i uznania, był zawsze wyrazicielem myśli twórczej i postępowej oraz koleżeńskiej spoiwości, a — porastając w lata i zasługi — pozostał zawsze — młody”.

Wanda Dąbrowska

Jubileusz naszego pisma był dla jego dawnych i obecnych redaktorów i współpracowników miłą okazją ustyszenia wielu mniej lub więcej zasłużonych pochwał. Nagany — choćby też zasłużone — jakoś raczej pomijano, bo nie pora ku temu w takie święto.

Dla obecnych i przyszłych redaktorów, autorów oraz korespondentów „Bibliotekarza” korzyść z tego obchodu znaczna: zachęta, bodziec, otucha do dalszej, niezłatwej a tak bardzo użytecznej pracy.

Jako „nastolatek” pracy redakcyjnej w „Bibliotekarzu” i ja zaznałem przy tej okazji sporo przyjemności płynących ze społecznego uznania za włożony trud i jego efekty — może nad miarę faktycznych zasług. Bardzo za to dziękuję.

Do wielu mądrych rad i serdecznych życzeń dalszego rozwoju naszego pisma, wyrażonych z okazji jubileuszu, chciałbym dorzucić jedno jeszcze życzenie — dla dobra czytelników owych trzydziestu roczników pisma, które przecież nie są już tylko chlubnym wspomnieniem, ale wciąż przydatnym narzędziem pracy: niechże nie sprawdza się przysłowie, że szewc bez butów chodzi. Niech ukaże się jak najrychlej skumulowany, rzeczowy skorowidz tych roczników. Przecież bibliotekarze, mistrzowie informacji, najlepiej wiedzą, jak bardzo potrzebny jest taki klucz do tego skarbczyka naszych doświadczeń i przemysłów.

Czesław Koziol

Serdeczne życzenia i gratulacje z okazji jubileuszu wpłynęły od: Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Krakowie, Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej, Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Zarządu Głównego Pracowników Kultury i Sztuki, Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, Redakcji „Księgarza”, od kolegów Zofii Hryniewicz, Józefa Korpały, Jana Pasierskiego.

PRZED IV ZJAZDEM PARTII

Zapoczątkowana na XV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dyskusja nad uchwalonymi przez to plenum tezami na IV Zjazd Partii ogarnęła nie tylko wszystkie organizacje partyjne, lecz stała się w pełni dyskusją ogólnonarodową.

Powszechne zainteresowanie wobec zamierzeń Partii wynika z jej decydującej roli w życiu narodu i stanowi wymowne potwierdzenie demokratycznego charakteru naszego państwa, nie jest to bowiem głosowanie nad programem Partii na najbliższą pięcioletkę, ale udział w kształtowaniu tego programu. Do takiej właśnie dyskusji wezwał tow. Władysław Gomułka każdego „kto pragnie wnieść konstruktywne propozycje do projektu za przyszłe 5-lecie”, ponieważ jak stwierdził w podsumowaniu obrad XV Plenum KC „Chodzi nam przede wszystkim o to, aby nowy plan 5-letni, którego wytyczne nakreślają tezy, został opracowany przy udziale możliwie najszerszego aktywu społecznego, aby stał się on dziełem nie tylko centralnych organów naszej Partii, nie tylko Komisji Planowania i centralnych organów administracji gospodarczej, lecz także dziełem tysięcy i dziesiątków tysięcy działaczy gospodarczych, społecznych i specjalistów wszystkich dziedzin... Dyskusja ta ułatwi Zjazdowi nakreślenie najważniejszych kierunków rozwoju naszej gospodarki...”

Prawidłowe określenie głównych kierunków działania w dziedzinie gospodarki narodowej oraz wybór najbardziej efektywnych rozwiązań ustalonych zadań w decydującej mierze warunkuje powodzenie wszelkich innych zamierzeń. Rozmiary materialnych podstaw tych zamierzeń ilustrują zawarte w tezach wskaźniki projektu najbliższej 5-latki. Oto niektóre z nich: produkcja globalna przemysłu wzrośnie w 1970 r. o 45—47%, w tym produkcja przemysłu chemicznego przeszło dwukrotnie, w porównaniu z przewidywanym poziomem z 1965 r., produkcja rolnictwa wzrośnie o 14—15%, wybuduje się blisko 3 mln izb mieszkalnych a przeznaczony do podziału dochód będzie większy o 30%.

Założenia planu na lata 1965—70 uwzględniają szereg szczególnie trudnych a niezwykle ważnych problemów. Dość wspomnieć o konieczności stworzenia miejsc pracy dla 1,5 mln dorastającej młodzieży, zestawiając tę liczbę z podawanymi na Plenum wyliczeniami określającymi koszt jednego miejsca pracy sumą 80 tys. do 10 mln złotych. Istnieje niezwykle trudny problem inwestycji przemysłowych, w tym szczególnie ważna sprawa — rozbudowa gałęzi przemysłu pracującego dla potrzeb rolnictwa, zwłaszcza chemii i przemysłu maszynowego, bez czego zamierzenia w zakresie wzrostu produkcji rolnej i likwidacja uciążliwego importu zbóż nie mogą być wykonane. Inwestycje w przemyśle to również zagadnienie wzrostu eksportu, który winien nastąpić przede wszystkim w oparciu o eksport maszyn i urządzeń.

Rozwiązanie tych i wielu innych złożonych problemów gospodarczych jest jednak w pełni możliwe. Realne przesłanki tej pewności to: nagromadzone w ciągu 20 lat doświadczenia budownictwa gospodarczego, to liczna, wysoko wykwalifikowana, w większości już w Polsce Ludowej, kadra pracowników i działaczy gospodarczych i społecznych, to wreszcie — bardzo ważny czynnik — powszechne poparcie przez naród drogi na jaką Polska wstąpiła 20 lat temu, wy-

rażające się w ciągle rosnącej aktywności społecznej, w wielu społecznie pożytecznych inicjatywach. Istotną przesłanką wykonania postawionego w tezach XV Plenum programu jest stale rozwijająca i zacieśniająca się rzeczowa i gospodarska, równoprawna a zarazem serdeczna i przyjacielska współpraca krajów socjalistycznych.

Punktem wyjścia do dalszego socjalistycznego rozwoju naszego kraju są dotychczasowe osiągnięcia. Dane liczbowe zawarte w tezach oraz w wielu powszechnie dostępnych opracowaniach, wskazują jak ogromny, nieporównywalny z żadnym okresem historii naszego kraju jest postęp w każdej dziedzinie życia gospodarczego i społecznego. Szczególną wymowę mają porównania dorobku 20-lecia PRL z bilansem Polski międzywojennej, zwłaszcza tempo rozwoju, po drugiej wojnie światowej.

Wyjątkowe osiągnięcia wypracowaliśmy w dziedzinie kultury. Do zawartych w tezach danych liczbowych potwierdzających ogromny skok w tej dziedzinie warto dodać jeszcze niektóre interesujące porównania: w latach 1944—63 wydano pięć razy więcej egzemplarzy książek niż w 20-leciu międzywojennym, a w dziale literatury pięknej prawie 2,5 razy więcej. Wielokrotnie wyższe są nakłady gazet i czasopism (np. w 1938 r. „Wiadomości Literackie” — 12 000, w 1963 r. „Kultura” — 77 000 egz.). Liczba widzów w kinach jest prawie 4 razy większa niż przed wojną, a teatry i instytucje muzyczne odwiedziło w 1963 r. 6 razy więcej widzów i słuchaczy niż w 1936 r. Obecnie niemal 3-krotnie więcej uczniów i słuchaczy uczy się i studiuje w średnich i wyższych szkołach artystycznych w porównaniu z okresem przedwojennym.

Można mnożyć podobne przykłady i porównania w nieskończoność i trzeba to robić, ponieważ spojrzenie na przebytą drogę dostarcza nam wszystkim, zaabsorbowanym codzienną pracą i wieloma kłopotami życiowymi, nie mało satysfakcji, bo przecież w tworzeniu dzisiejszej Polski zawarty jest pewien wkład każdego z nas. Upowszechnienie tej dumy, równoznaczne z wychowaniem narodu w duchu patriotyzmu, jest zaszczytnym obowiązkiem zwłaszcza działaczy i pracowników w kulturze. Równocześnie pamiętać należy o tym, że współczesny patriotyzm Polaków jest nierozdzielnie związany z socjalizmem, bo tylko socjalistyczna droga rozwoju Polski mogła przynieść narodowi tak wyraźny awans materialny i społeczno-polityczny a państwu polskiemu zapewniła ważne miejsce, duży prestiż i poważną rolę w świecie współczesnym.

Partia wysoko ceni działalność kulturalno-wychowawczą i wypowiadała się na ten temat wielokrotnie, a szczególnie szeroko na XIII Plenum Komitetu Centralnego. Tezy na IV Zjazd jeszcze raz potwierdzają te oceny i wskazania.

Czytamy w nich m.in. „Integralną częścią budowy socjalizmu, nierozłącznie związaną z tworzeniem materialno-technicznej bazy ustroju jest przekształcenie świadomości społeczeństwa w duchu socjalizmu, co oznacza upowszechnienie marksistowsko-leninowskiej ideologii i socjalistycznych zasad etyczno-moralnych w stosunkach międzyludzkich, krzewienie nowego stosunku do pracy i własności społecznej oraz formowanie nowego oblicza kultury narodowej”.

W kształtowaniu socjalistycznej świadomości społeczeństwa, jednym z najbardziej skutecznych środków jest niewątpliwie książka — wbrew lansowanemu tu i ówdzie pogłodom, że jej funkcje poznawcze i wychowawcze maleją na rzecz radia, filmu a zwłaszcza telewizji. Prawdę tę potwierdza chociażby tylko ogromny, ciągle wzrastający popyt na książki i nieustanny wzrost czytelnictwa w oparciu o biblioteki. Jest to przede wszystkim zasługa szerokich

rzesz bibliotekarzy i ich bezsporny wkład w dzieło podnoszenia poziomu najszerszej rozumianej kultury społeczeństwa. Zawarty w „Tezach” postulat rozszerzenia działalności wydawniczej i rozbudowy bazy poligraficznej pozwoli na jeszcze szersze udostępnienie książki i zdobycie nowych, stałych jej odbiorców a dla bibliotekarzy stworzy większą możliwość doboru odpowiednich treści w rozwijaniu coraz lepiej prowadzonej działalności oświatowej i wychowawczej.

Zadania w tej dziedzinie nie są łatwe. Ich wykonanie wymaga systematycznej, długotrwałej działalności, gdyż nie chodzi o opanowanie pustych obszarów, a o zaszczerpienie i utrwalanie nowych treści po uprzedniej likwidacji starych, obcych socjalizmowi poglądów, postaw i stosunków międzyludzkich, gustów, nawyków i wszystkim co przeszkadza postępowi. Tezy na IV Zjazd Partii a wkrótce materiały tego Zjazdu — doniosłego wydarzenia u progu drugiego 20-lecia PRL — dostarczają dla tej działalności konkretnych wskazań i bogatych treści ideowych.

Edmund Makuch

J. ANKUDOWICZ

Warszawa

Z BADAŃ NAD CZYTELNICTWEM

W porównaniu z innymi naukami posiadającymi długoletnią już tradycję i zasób doświadczeń nagromadzonych wysiłkiem wielu ludzi w ciągu długotrwałych prób badawczych — badania czytelnicze są dyscypliną młodą, rozwojową, a ich metodologia dopiero się krystalizuje.

Procesy czytelnicze obserwowane są u nas z wielu punktów widzenia, przez przedstawicieli różnych specjalności. Dość skomplikowana pozycja badań czytelniczych, jeśli chodzi o ich rodowód i naukową przynależność, jest w prostej linii wynikiem odzwierciedlenia złożoności czytelnictwa jako procesu psychicznego i społecznego. Obydwa te aspekty są właściwie w praktyce badawczej nie do rozdzielenia. Istnieją one w tak ścisłym wzajemnym uwarunkowaniu przyczynowym, że próba ograniczania się wyłącznie do badań w jednym z tych dwu aspektów byłaby zabiegiem z punktu widzenia poznawczego nie tylko niesłusznym, ale i błędnym. Taka sytuacja przynosi ważną konsekwencję w zakresie metod i technik badawczych. Powoduje mianowicie konieczność stosowania różnych metod i różnych technik badawczych, wypracowanych i należących do dorobku różnych dyscyplin naukowych. Stosowanie odpowiednich metod do stawianych celów badawczych, podporządkowanie właściwych technik przyjętym metodom, poprawność w sposobie zbierania materiałów, uporządkowanie i konsekwentne stosowanie terminologii — to postulaty stawiane badaniom czytelniczym nie od dziś¹⁾.

Dwudzielność natury czytelnictwa sprawia, że w dotychczasowych badaniach czytelniczych dadzą się wyodrębnić dwa zasadnicze kierunki, które za przykładem Tadeusza Parnowskiego można nazwać bardzo z grubsza rejestrującym i do-

1. Zob. A. Mikucka: „Przedmiot, zakres i metoda badań czytelniczych”. Warszawa 1938 oraz inne wypowiedzi w tomie „Badania czytelnictwa”. Warszawa 1948 „Czytelnik” i artykuł w „Bibliotekarzu” nr 12 z 1958 r. Na temat poprawności metodologicznej wypowiedział się również T. Parnowski w podanej niżej publikacji.

ciekającym²⁾). O podziale tym zdecydowała płaszczyzna zainteresowania. Pierwszy typ badań stawia sobie za zadanie głównie zarysowanie stanu i zasięgu społecznej popularności książki, stara się ustalić zakres jej wpływów w różnych środowiskach. Typ obserwacji nazwanej dociekającą zmierza do ustalenia powiązań dokonujących się między czytelnikiem indywidualnym a książką w procesie czytania, dąży do określenia „mocy” tych wpływów, przenikania treści książki do świadomości czytelnika, inspirowania reakcji intelektualnych i ewentualnego działania, a więc w konsekwencji interesuje się problemami obserwowanymi przez psychologię.

Tak się jakoś składa, że badania konstatujące i opisujące społeczne aspekty czytelnictwa w Polsce są bardziej popularne, mają bogatszy dorobek. Mam wrażenie, że zdecydowały o tym dwa powody: po pierwsze praktyka oświatowa, (w tym również wydawnictwa i biblioteki) gwałtownie domagała się od badań czytelniczych odpowiedzi na pytania: kto to jest nowy czytelnik, jaki jest jego społeczny rodowód i czytelnicze kwalifikacje. Były to pytania zwłaszcza pilne po wojnie, wobec ogromu przemian, które się dokonały u nas w kraju. O żywości tych zadań obecnie decyduje permanentna dynamika procesów społecznych i kulturalnych. Po drugie — wydaje się, że dodatkową zachętą do podejmowania badań typu rejestrującego była pozorna — jak się w praktyce okazuje — jasność celów oraz jeszcze bardziej pozorna prostota metod i sposobów zbierania materiałów. Szczerpłość dorobku badań kierujących swoje zainteresowania „w głąb” procesu czytelniczego wynika przede wszystkim z niezbyt wielkich tradycji, co z kolei jest wynikiem chyba ogólnych trudności w wypracowaniu metod i precyzyjnych sposobów badawczych dla poznania procesów tak skomplikowanych jak te, które zachodzą w psychice ludzkiej.

Wydaje się, że sprawą konieczną powinno być skoordynowanie obu typów badań w imię celu nadrzędnego: wszechstronnego i możliwie dokładnego określenia miejsca i funkcji książki we współczesnym społeczeństwie³⁾. Potrzeba i celowość tego kompleksowego działania jest oczywista: ma ona pomagać ruchowi oświatowemu, szkolnictwu w doskonaleniu metod pracy, w dążeniu do coraz większej skuteczności działania. Bo przecież mimo wszelkich alarmów książka jest współcześnie podstawową formą szerzenia oświaty i nauki, nie tylko ze względu na swą fizyczną trwałość, ale przede wszystkim dzięki prawie nieograniczonej możliwości powracania do niej, dzięki tkwiącym w niej właściwościom refleksyjnego i systematycznego przekazywania treści.

Tradycyjne spojrzenie, tkwiące genetycznie w pozytywistycznym dydaktyzmie i w przekonaniu o ogromnych, przekształcających możliwościach książki przetrwało w obiegowych opiniach do dziś. Książka w pewnych środowiskach (zwłaszcza wśród oświatowców i ludzi z książką pracujących) jest nadal otaczana atmosferą kultu, jest nadal tego kultu przedmiotem. Nie podważając bynajmniej tezy, że książka jest podstawową formą przekazywania oświaty i nauki, trzeba sobie jednak zdać sprawę z nieco skomplikowanej sytuacji, w jakiej się książka w ostatnim 50-leciu znalazła.

Złożoność tej sytuacji polega nie tylko na tym, że aktualnie książkę otacza i w dość widoczny sposób jej wpływ zacieśnia cały zespół innych, bardziej ekspan-

2. T. Parnowski: „Czytelnictwo dzieci i młodzieży w obliczu przemian”. Warszawa 1961 PZWS s. 106.

3. Pod określeniem „Miejsce książki” rozumiem jej popularność, prawo obywatelstwa w środowisku. „Funkcja” to aktywizujące możliwości książki, jej wpływ.

sywnych środków przekazu. Dochodzi jeszcze do tego trudno dostrzegalne ściernie się wyobrażeń, stereotypów i ocen przekazywanych przez książkę z poglądami charakterystycznymi dla współczesności. Nie możemy fetyszyzować wpływu książki. Współczesny pogląd psychologów i pedagogów na jej rolę można by sformułować następująco: książka nie ma decydującego wpływu na inspirowanie postaw i na działanie człowieka. Wpływ ten możliwy i dostrzegalny jest wtenczas, gdy treść przekazana przez książkę trafi na podatny grunt indywidualnej struktury psychicznej⁴⁾. Głównie wpływ książki wyraża się w przekazywaniu treści poznawczych, w formowaniu krytycznej postawy czytelnika, w z bogacaniu argumentami jego opinii. Zadaniem szkoły i oświaty pozaszkolnej jest wdrażanie czytelnika do umiejętnego i właściwego korzystania z książki, jest kształtowanie jego czytelniczych kwalifikacji.

Te przydługie nieco (ze względu na szczupłość miejsca) i mimo to sygnalizujące tylko problem uwagi miały uprzytomnić, jak bardzo złożonym procesem jest czytelnictwo i jak szeroki jest zakres problematyki badań czytelniczych.

W dalszym ciągu chciałbym się nieco zatrzymać nad środowiskowym aspektem badań czytelniczych. W tym aspekcie rozważa się społeczny rodowód czytelnika, jego kwalifikacje zawodowe, wykształcenie, wynikający z tradycji i warunków domowych stosunek do książki, a nawet pobudki skłaniające do czytania. Ekologiczny punkt widzenia czytelnictwa umożliwia wyodrębnienie spraw tłumaczących pozycję książki w konkretnym środowisku. Wydaje się, że o pozycji tej decydują elementy ekonomiki, tradycji, standardu życiowego, aktywności instytucji oświatowych i że dopiero one razem wzięte formują, modelują stosunek do książki.

Dla ilustracji omawianych problemów chciałbym przedstawić garść faktów z życia kulturalnego kilku wybranych małych miast, faktów rozpatrywanych na tle całego zespołu elementów historycznych, gospodarczych, socjalnych⁵⁾. Te małe miasta (w żadnym z nich liczba mieszkańców nie przekracza 5 tys.) posiadają pewien dosyć typowy schemat instytucji kulturalnych. Jest więc stałe kino, biblioteka miejska (mająca średnio 7 tys. tomów), klub albo świetlica (nie wszędzie). Są to ośrodki zradiofonizowane, odbiorniki lampowe lub głośniki ma przeciętnie 80% mieszkańców. Jest kilka telewizorów, księgarnia, kilka kiosków „Ruchu”, szkoły podstawowe, niekiedy średnie ogólnokształcące lub zawodowe. Trudno powiedzieć, że są to możliwości bogate, że wybór sposobów kulturalnego spędzania czasu jest bardzo szeroki, ale przyznać trzeba, że zaplecze, podstawa materialna do propagowania i przekazywania określonych treści niematerialnych istnieje. A przysłowiowa druga strona medalu? Co można powiedzieć o zapotrzebowaniu odbiorcy? Zawężam odpowiedź do spraw związanych przede wszystkim z książką.

Pozycja książki w małym mieście jest dosyć szczególna, a przede wszystkim zmajoryzowana przez inne młodsze i bardziej atrakcyjne środki masowego komunikowania. Dźwięk i obraz bardzo skutecznie konkurują z książką w zdobywaniu zwolenników. Nie jest to jednakże tylko mechaniczna zależność i wynik automatycznego działania prawidłowości. Książka znajduje się na dalszym (piątym) miejscu w szeregu różnych form przekazu nie dlatego, że istnieje kino, radio, barwny magazyn ilustrowany (telewizja jeszcze raczej w stadium rozwoju), ale

4. S. Baley: „Literatura dla dzieci a etyka” — Ruch Pedagogiczny 1946/7 nr 4.

5. Są to fragmenty materiałów znajdujących się w posiadaniu Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, które będą wykorzystane w publikacji poświęconej zainteresowaniom kulturalnym a zwłaszcza czytelniczym mieszkańców małych miast w woj. rzeszowskim i krakowskim.

głównie z tego powodu, że ogół społeczeństwa miernie się nią interesuje. Dzisiaj książka w małym mieście nie jest jedynym i do tego elitarnym środkiem oddziaływania, jakim była przed laty. Swoje wpływy rozszerzyła na niepatrycjuszowskie kręgi mieszkańców, ale mimo to musi ustępować środkom łatwiej przyswajalnym, bardziej komunikatywnym. Ich triumfalny pochód jest tym łatwiejszy, że trafił na dziedzictwo kulturalne poprzednich układów społecznych. Ograniczona aktywność czytelnicza osób starszych jest widowym tego dowodem. Ludzie ci nie mieli ani subiektywnych ani obiektywnych możliwości czytania, nie mają więc i nawyków w tym względzie, a współcześnie zaistniały rzeczy bardziej atrakcyjne i do tego łatwiejsze.

Popularność książki określano w czasie badań miernikiem bardzo subiektywnym, opierano się mianowicie na stwierdzeniu samych respondentów, że czytają książki lub że nie mają z nimi styczności. Zachodzi w związku z tym konieczność „brania poprawki” przy ocenie wyników globalnych. Można przyjąć prawie za pewnik, że ci, którzy twierdzą, że książek nie czytają — rzeczywiście tego nie czynią. Natomiast pytania kontrolne potwierdzają przypuszczenia, że odpowiedzi „czytam” nie zawsze są prawdziwe.

Z wyników globalnych (opartych na faktycznie udzielanych odpowiedziach) wynika, że więcej niż połowa dorosłych mieszkańców małych miast (52%) nie czyta książek, nie ma z nimi kontaktu nawet sporadycznie. Po prostu ta dziedzina zajęć kulturalnych jest im obca. Trzy-czwarte naszych respondentów nie zna ani jednego utworu czołowych pisarzy polskich współczesnych tej miary co Dąbrowska, Iwazkiewicz, Andrzejewski i obcych jak Remarque, Szołochow, A. Tołstoj. Różnice w znajomości nazwisk i utworów pisarzy współczesnych między tymi, którzy czytają książki i „nieczytającymi” są oczywiście duże, ale zauważa się jednocześnie, że „oczytanie” czytających jest bardzo niskie, stopień poinformowania niski.

Około 40% mieszkańców ma w swoich domach niewielkie zbiorki książek, które trudno jednak ze względu na ich ubóstwo i poziom gromadzonej literatury nazwać księgozbiorkami. Często mieszkańcy sami nie potrafią nic powiedzieć o tych swoich książkach; ani jakie one są, ani skąd się wzięły. Lwia część tych domowych księgozbiorków nie przekracza 10-20 woluminów.

Z biblioteki miejskiej korzysta tylko 9% dorosłych mieszkańców miasta (resztę czytelników stanowią dzieci i „okolica”). Pożyczanie „po sąsiedzku” też nie jest zjawiskiem częstym, ma miejsce przeważnie wśród młodych.

W tej dużej masie ludzi czytelniczo biernych dominują grupy o ograniczonych możliwościach recepcyjnych, gdzie ani wiek, ani zasób posiadanej wiedzy ani typ wykonywanego zawodu nie są elementami sprzyjającymi rozwojowi czytelnicstwa. Ten typ zależności jest sprawą dosyć oczywistą. Podstawę do stawiania bardziej optymistycznych prognoz na przyszłość mógłby natomiast dawać żywszy kontakt z książką roczników najmłodszych (spośród dorosłych). Wydaje się, że żywszy jest tutaj jeszcze wpływ szkoły, że nie zdołali oni otrząsnąć się z pewnych wpajanych im zasad i przyzwyczajzeń tworzonych często zresztą drogą rygorów. Niestety nie potwierdza się ta opinia nawet i w innych, szczegółowych badaniach. M. Walentynowicz w pracy „Przygotowanie czytelnicze absolwentów szkoły podstawowej”⁶⁾ twierdzi między innymi: że „najniższy poziom myślenia przy próbie

6. M. Walentynowicz: „Przygotowanie czytelnicze absolwentów szkoły podstawowej” Warszawa 1961 PZWS s. 133.

charakterystyki bohatera i porównania literackiego obrazu życia z życiem współczesnym wykazali absolwenci ze środowiska małomiasteczkowego i oni również mają najniższy stopień odczytania, jak wskazuje przeciętna podanych książek młodzieżowych". Sytuacja ta jest nie tylko konsekwencją poziomu dydaktycznego szkoły, który w małym mieście jest na ogół niski. Jest to w dużej mierze również wynik powszechnego prawie w tym środowisku stosunku do książki, jest to przyjmowanie czy też poddawanie się atmosferze istniejącej wokół czytelnictwa.

Wysoki wśród ludzi nieczytających odsetek osób o wykształceniu podstawowym lub nieukończonej szkole podstawowej to sprawa dosyć oczywista. Natomiast fakt, że kontaktu z książką nie ma 15% absolwentów szkoły średniej ogólnokształcącej i 22% absolwentów szkół zawodowych potwierdza spostrzeżenie dokonane i cytowane w pracy M. Walentynowicz o zrywaniu kontaktu z książką i z biblioteką przez młodzież opuszczającą szkołę.

Najmniej czytelniczo aktywne w małym mieście są osoby uprawiające takie zawody, które nie stwarzają żadnych bodźców do dalszego kształcenia się czy zdobywania wiadomości. Najmniej czytają robotnicy niewykwalifikowani, rolnicy, następnie rzemieślnicy. Jest dużo (ponad 50%) nieczytających kobiet wśród gospodyń domowych.

Ten nieróżowy obraz czytelnictwa w małym mieście (tu zaznaczony jedynie kilkoma ogólnymi informacjami) zmusza wprost do szukania i analizowania przyczyn determinujących istniejący stan. Samo stwierdzenie zakresu i rozmiaru zjawiska nie wystarcza.

Źródła, z których te przyczyny wypływają, są bardzo różnorodne. Historia i ekonomika tłumaczą, jakie czynniki stanowią o dzisiejszej ekonomicznej i zawodowej strukturze małego miasta, wskazują na istnienie tradycji i środowiskowych nawyków kulturalnych. Współcześnie (a zwłaszcza w ciągu ostatnich dwudziestu lat) małe miasta w Polsce nie mogą wyraźnie określić swojej ekonomicznej funkcji. Wielki przemysł zachwiał i nadwyreżył dotychczasowe podstawy materialne małych miast. Migracja do większych ośrodków miejskich wyciągnęła z miasteczek zdolniejsze i bardziej aktywne jednostki. Ośrodki te pełniące historycznie funkcje centrów wytwórczych i handlowych dziś stały się ośrodkami o przewadze zawodu rolniczego. Ta niesamodzielność gospodarza określa strukturę zawodową i wykształceniową środowiska. Podstawową determinantą wszelkich zainteresowań jest poziom wykształcenia, co przesądza nie tylko o technice, umiejętności czytania, ale i o zasobie podstawowych wiadomości potrzebnych do tego, aby treść dowolnej lektury mogła być przyjmowana.

Aktywność kulturalną mieszkańców małego miasta warunkuje fakt, że wysoki odsetek (8%) ma co najwyżej zasób wiedzy wyniesiony z kilku klas szkoły podstawowej (ok. 40% osób twierdzi, że ukończyło szkołę podstawową). Tłumaczy to i stopień aktywności kulturalnej i czytelniczej. Wyjaśnia, dlaczego tak mało dorosłych korzysta z biblioteki, dlaczego w domach książka nie zyskuje prawa obywatelstwa, dlaczego tylko 200 osób spośród 1500 zapytywanych wie mniej więcej dokładnie, kto to jest Rapacki, a tylko 28 umie powiedzieć, czym się zajmuje De Sica.

Zbadanie i ustalenie tych społecznych i gospodarczych przesłanek jest chyba podstawowym zadaniem, bowiem są to wskazówki generalne dla pracy kulturalno-oświatowej.

Janusz Ankudowicz

BIBLIOTEKA POWIATOWA I MIEJSKA W PUŁAWACH

Projektowana przeze mnie Biblioteka składać się będzie z niewielkiego zabytkowego pawilonu, tzw. „Domku Greckiego”, stanowiącego część dawno już nie istniejącej oranżerii oraz nowego budynku usytuowanego na jej miejscu. Kierunek nowego budynku przyjęto zgodnie z rzeźbą terenu oraz w myśl danych historycznych i wytycznych konserwatorskich. „Domek Grecki” stanowi zamknięcie perspektywiczne alei parkowej, przedzielonej w pewnej odległości od „Domku Greckiego” wawozem „Głębokiej Drogi”, nad którym przerzucony jest zabytkowy mostek łączący obie części parku.

Budynek Biblioteki znajduje się na skraju zachodniej części wyżyny obejmującej znaczną część miasta. Wyżyna ta opada w kierunku południowym i wschodnim. Bibliotekę usytuowano na działce o powierzchni 3306 m² — mniej więcej w jej części środkowej. Od strony południowej budynek Biblioteki obrzeżony będzie zrekonstruowanymi (obecnie bardzo zniszczonymi) murami oporowymi i tarasami, od strony zaś wschodniej zielonymi skarpami o formach niesztucznych.

Zachowany istniejący starodrzew wraz z projektowanym nowym zadrzewieniem i zakrzewieniem stanowić będzie oprawę budynku.

Od strony północnej zaprojektowano dziedziniec gospodarczy.

Główne wejście do Biblioteki dla personelu, czytelników i interesantów przewidziano od strony ul. Głębokiej (w odległości ok. 200 m od Prez. Powiatowej Rady Narodowej i dziedzińca pałacowego). Wejście do magazynów Biblioteki, zejście do kotłowni, wysyp opału, usuwanie żużlu i wejście do mieszkania zaprojektowano od strony północnej z dziedzińca. Dojazd do dziedzińca również od strony północnej, drogą wiodącą do skrzyżowania z główną osią miejską tj. Aleją Jedności (odległość również ok. 200 m). Ogrodzenie działki bibliotecznej stanowić będzie ażurowa siatka metalowa, rozpięta na słupach żelaznych.



Pawilon Grecki z XVIII w. (przypisywany arch. P. Aignerowi)

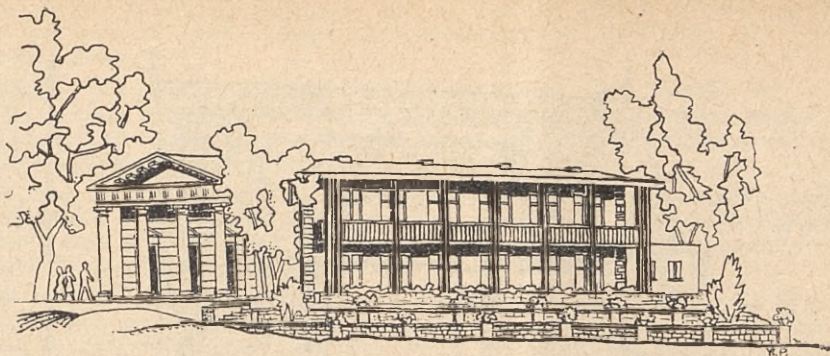
Projektowany budynek, jak zaznaczono na wstępie, składać się będzie z dwóch części:

- a) istniejącego pawilonu klasycystycznego o dwóch kondygnacjach — bez piwnic,
- b) połączonego z nim nowego jednopiętrowego budynku, stanowiącego właściwą Bibliotekę wraz z parterową częścią mieszkalną od strony wschodniej. Nowy budynek jest podpiwniczony, ale bez poddasza.

Powierzchnia Biblioteki wynosić będzie:

a) podziemie (kotłownia, magazyny itd.)	—	236,33 m ²
b) parter	—	248,97 „
c) I piętro	—	249,55 „

Powierzchnia komunikacji wynosi 73,21 m², co stanowi 10% całkowitej powierzchni budynku. Dopuszczalny odsetek powierzchni komunikacji wynosi 20—25% ogólnej powierzchni.



Rys. 1. — Widok Biblioteki od strony południowej*)

Program użytkowy:

Podziemie

Skład — magazyn mebli ogrodowych itp.	—	10,78 m ²
Komórka	—	3,26 „
Sanitaria	—	2,52 „
Schody do kotłowni	—	5,62 „
Skład opału	—	20,09 „
Kotłownia	—	31,52 „
Żuźłownia	—	8,25 „
Magazyny książek bibliotecznych	—	138,64 „
Odkazalnia	—	11,38 „
Przedsiónek	—	4,28 „

236,33 m²

Parter

Westibul	—	24,50 m ²
Szatnia	—	21,71 „
Sanitaria	—	6,54 „
Hall	—	10,07 „
Korytarz	—	14,75 „
Kancelaria	—	15,27 „
Pokój kierownika	—	12,16 „
Pokój roboczy	—	11,24 „
Czytelnia i wypożyczalnia dla dzieci	—	95,06 „
Magazyn książek	—	37,67 „

248,97 m²

I piętro

Introligatornia	—	24,50 m ²
Składzik	—	3,51 „
Sanitaria	—	6,54 „
Palarnia-hall	—	14,06 „
Korytarz	—	9,27 „
Klatka schodowa	—	13,54 „
Pokój dla instruktorów	—	15,00 „
Wypożyczalnia dla dorosłych	—	62,61 „
Czytelnia dla dorosłych	—	78,09 „
Magazyn książek	—	22,43 „

249,55 m²

*) Wszystkie rysunki i fotografie w wykonaniu autora projektu.

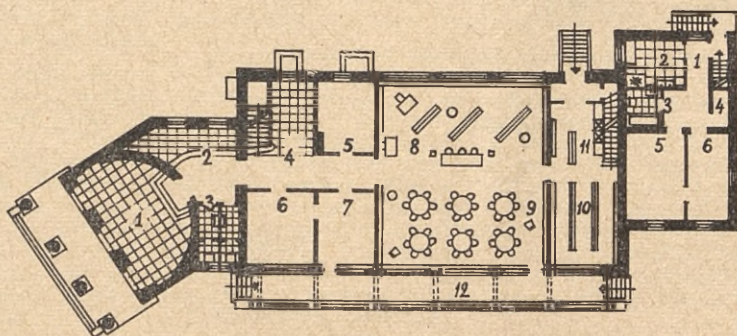
Magazyny książek: w podziemiu, na parterze i na piętrze pomieszczą: $39\ 660 + 9\ 417 + 5\ 607 = 49\ 684$ tomów licząc wg normatywów po 250 tomów na $1\ m^2$ powierzchni magazynu.

Regały w wypożyczalni dla dzieci pomieszczą 3 700 tomów, zaś w wypożyczalni dla dorosłych 6 000 tomów, przyjmując odpowiednio, według normatywów, 1 000 tomów na $10\ m^2$ i 1 000 tomów na $8\ m^2$. Biblioteka pomieści łącznie $49\ 684 + 3\ 700 + 6\ 000 = 59\ 384$ tomy.

Z czytelni dla dzieci może korzystać jednocześnie 36 czytelników, z czytelni dla dorosłych — również ok. 36 czytelników. Ponadto w porze letniej przewiduje się możliwość wykorzystania parterowego tarasu, balkonu oraz obydwu tarasów do czytania pod parasolami (o ruchomej górnej części).

W wypożyczalniach i czytelniach przewiduje się metalowe regały przy ścianach, zaś przy ścianie północnej tych pomieszczeń — pod oknami. Okna zaprojektowano tu powyżej regałów tak, jak stosuje się obecnie w najnowocześniejszych bibliotekach. W wypożyczalni dla dzieci i dorosłych usytuowano też regały o kierunkach skośnych.

Rozmieszczenie sprzętów zaznaczono na rysunkach przykładowo, jako sprawdzian, że przewidywana ilość mebli zmieści się na zaprojektowanej przestrzeni.

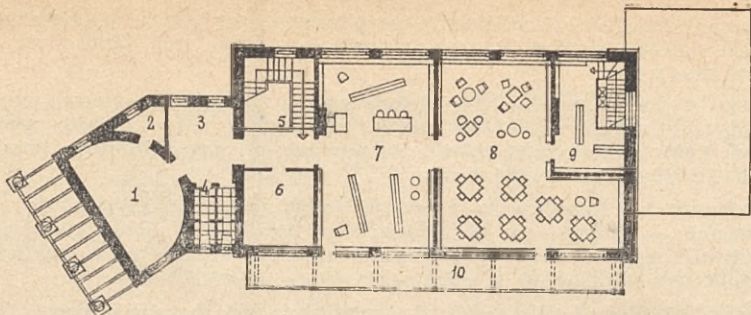


Rys. 3 — Rzut parteru 1 : 400

1. Westibul (wystawa książek), 2. szatnia, 3. sanitaria, 4. hall, 5. pokój roboczy, 6. kancelaria, 7. pokój kierownika, 8. wypożyczalnia dla dzieci, 9. czytelnia dla dzieci, 10. magazyn książek, 11. winda dla książek, 12. taras. Mieszkanie: 1. przedpokój, 2. kuchnia, 3. łazienka, 4. spiżarnia, 5. pokój, 6. pokój. Powierzchnia: mieszkalna — $24.16\ m^2$, pomocnicza — $18.89\ m^2$, użytkowa — $43.05\ m^2$.

Konstrukcja. Przewiduje się konstrukcję budynku szkieletową żelbetową. Mury zewnętrzne z cegły dziurawki, częściowo z okładziną kamienną. Stropy typu Akermana, a w części zabytkowej stropy Kleina. Budynek Biblioteki, nowy, przykryty dachem płaskim (stropodach ocieplony wentylowany) — pokrycie — papa na lepiku. Na części zabytkowej dach o konstrukcji drewnianej, kryty blachą. Ławy fundamentowe, schody żelbetowe, słupy żelbetowe na poduszkach żelbetowych. Przewidziano dylatację pomiędzy budynkiem starym i nowym. Zaprojektowano w budynku izolację poziomą i pionową, a w części podziemia przeznaczonego na magazyn książek również izolację pod podłogą.

Instalacje wewnętrzne. Budynek będzie posiadać ogrzewanie centralne, kanalizację miejską, sanitarną, wodociąg miejski, wentylację i ciepłą wodę. Oświetlenie budynku elektryczne. Przewiduje się również instalację telefoniczną, radiową i telewizyjną.



Rys. 4 — Rzut I piętra 1 : 400

1. Introiligatornia. 2. składzik, 3. palarnia — hall, 4. sanitaria, 5. klatka schodowa, 6. pokój instruktora, 7. wypożyczalnia dla dorosłych, 8. czytelnia dla dorosłych, 9. magazyn książek, 10. balkon

Wyposażenie wnętrza. Wnętrza wypożyczalni dla dzieci i dorosłych proponuje się umeblować wg normatywów. W westibulu projektuje się urządzić stałą wystawę książek i czasopism.

Powierzchnia zabudowy Biblio'eki jest następująca:

a) istniejący pawilon zabytkowy	—	81,9 m ²
b) projektowany nowy budynek	—	362,45 „

Łącznie: 444,35 m²

Kubatura odpowiednio:

a)	578,16 m ³
b)	3 327,50 m ³

Łącznie: 3 905,66 m³

Koszty budowy budynku Biblioteki wynoszą:

a) roboty budowlane	1 340 634 zł
b) roboty instalacyjne wraz z kamieniarskimi	220 779 zł
c) mała architektura wraz z robotami drogowymi, ogrodzeniem terenu oraz wyposażeniem w zieleni	523 390 zł

Razem 2 084 803 zł

Opracowanie projektu budynku Biblioteki Powiatowej i Miejskiej w Puławach, mające na celu nie tylko zachowanie i konserwowanie zabytkowego pawilonu, ale i łącznie z nowym budynkiem, usytuowanym w miejscu dawnej oranżerii, właściwe użytkowanie obiektu — nastroczało dużo trudności i wymagało wielu studiów i uzgodnień. Nikły materiał ikonograficzny dotyczący właściwej oranżerii (jedyna akwarela Richtera z pocz. XIX w.) nie dawał podstaw do rekonstrukcji tego budynku, dla którego zresztą obecnie przewidziano zupełnie inne użytkowanie. Architekturę i wnętrze nowej części budynku rozwiązano wspólnie, przy czym nowa część budynku łączy się z zabytkowym pawilonem niewielkim obojętnym fragmentem architektonicznym i projektowaną zielenią, neutralizującą w pewnym stopniu kontrast pomiędzy obydwoma architekturami. Wysunięta przed lice ściany południowej ażurowa, jakby podcieniona, część nowego budynku ma na celu, poza względami architektonicznymi, i cel praktyczny — mianowicie osłabienie i przysłonięcie zbyt intensywnego światła słonecznego — niepożądanego w czytelnich.

Zatwierdzony projekt techniczny*) (podstawowy) opracowany został w zasadzie zgodnie z założeniami projektowymi. Pewne różnice cyfrowe — pomiędzy założeniami a ostatecznym projektem — powstały po ścisłym sprecyzowaniu projektu.

Pełne wykorzystanie podziemia, gdzie m.in. umieszczone zostały magazyny książek Biblioteki, pozwoliło na zwiększenie ilości tomów do 59 000 (w założeniach 43 000 tomów). Również całkowity koszt budowy uległ wybitnemu zmniejszeniu w stosunku do kosztów orientacyjnych przewidywanych w założeniach projektowych.

mgr inż. arch. Wacław Podlewski

FR. SEDLACZEK
Warszawa

SPÓJRZENIE BIBLIOTEKARZA NA PROJEKT BUDYNKU BIBLIOTEKI W PUŁAWACH

Projektant otrzymał program, poczynił potrzebne studia, opracował projekt. Właściwe „czynniki” zatwierdziły — i tylko przystąpić do budowy. Proste i jasne, ale nie takie łatwe.

W maju 1960 r. w Puławach zaczęto myśleć o pomieszczeniu dla Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Najpierw wstępne rozmowy przeprowadziła kierowniczka Biblioteki kol. Jungowa z wojewódzkim konserwatorem mgr inż. E. Gawareckim. Potem sporządzono program użytkowy, założenia projektowe i projekt szkicu koncepcyjnego, który opracował mgr inż. arch. W. Podlewski. Ponieważ projekt musiał znaleźć swój wyraz „między dawnymi a nowymi czasami” (część zabytkowa — część nowoczesna) podlegał opinii Zespołu Rzeczoznawców Oceny Projektów Inwestycyjnych i Rady Konserwatorów. Zasięgano również opinii prof. óra St. Lorentza, dyr. Muzeum Narodowego. Następnie uzgodnienia: z rzeczoznawcą do spraw przeciwpożarowych, ze stacją sanitarno-epidemiologiczną, z głównym inspektorem BHP, z wojewódzkim konserwatorem. Przygotowano dwa koreferaty.

Gdyby ktoś zajrzał do kalendarza, doliczyłby się około 15 różnych kolegialnych narad i wypowiedzi, które potrzebne były, aby sprawie nadać bieg. Wreszcie na podstawie decyzji Ministerstwa Rolnictwa została przekazana na rzecz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Puławach parcela oraz zabytkowy „Domek Grecki”.

Pierwsza część dzieła została uwieńczona aktem erekcyjnym, który uroczystie wmurowano w mroźny dzień 14 grudnia 1963 r.

Inż. W. Podlewski omówił projekt od strony architektonicznej. Warto również przyrzeć się o ile odpowiada on potrzebom funkcjonalnym biblioteki.

Część zabytkowa została wykorzystana w parterze na westibul (możliwość urządzania wystaw), szatnię, w.c. dla dzieci. Piętro przeznaczono na introligatornię ze składzikami, palarnię i w.c. dla dorosłych. Można mieć wątpliwość czy introligatornia została właściwie umieszczona. Zapewne, trzeba będzie książki rościć, ale Biblioteka nie jest duża, tak że do pracowni nie jest daleko. Takie rozwiązanie jest pewnego rodzaju kompromisem.

Przechodząc do nowej części budynku widzimy trzy pokoje: pokój kierownika, pracownię bibliotekarzy i kancelarię (można wymienione pokoje przeznaczyć odmiennie) oraz klatkę schodową prowadzącą na pierwsze piętro. Minąwszy tę część wchodzimy do obszernej sali (95 m²) przeznaczonej wyłącznie dla dzieci, w której przestrzeń z prawej strony przeznaczono na czytelnia, zaś z lewej —

*) W Pracowniach Konserwacji Zabytków.

na wypożyczalnię. Przy wejściu będzie punkt kontrolny dla wchodzących i wychodzących. Umieszczenie w ścianie północnej (strona wypożyczalni) okien na wysokości 2 m pozwala na ustawienie przy niej regałów, co daje dużą oszczędność miejsca przy wystarczającym oświetleniu dziennym. Księgozbiór liczący ok. 3700 wol. i księgozbiór podręczny przy ścianach w części czytelnianej zaspokoły w pełni potrzeby małych czytelników. W takim układzie został spełniony postulat umieszczenia czytelnicy i wypożyczalni na jednym poziomie, w jednym pomieszczeniu i do tego w parterze.

Byłoby oczywiście lepiej, gdyby dzieci miały osobne wejście. Niestety budynek jest nieduży i spełnienie tego postulatu powodowałoby dodatkowe obciążenie kosztami inwestycji (przedsiónek, hall, osobna szatnia, osobne w.c.).

Czytelnicy dorośli ze wspólnej szatni w parterze, wychodzą dosyć obszerną klatką schodową na pierwsze piętro i mijając pokój instruktorów przechodzą do wypożyczalni, w której u wejścia jest stanowisko kontroli. Obok klatki schodowej — jak wspomniano — jest mała palarnia.

Przez szerokie drzwi przechodzi się z wypożyczalni do czytelnicy. Czytelnicy prasy i czasopism jest razem z czytelnicy książek. I znowu można by mówić, że czytelnicy prasy powinna być w parterze możliwie blisko wejścia. W tym projekcie nie dałoby się tego zrobić, bo naruszałoby się zasadę wyodrębniania pomieszczeń dla dzieci.

Znajdujący się za czytelnicy nieduży magazyn pozwoli trzymać w pobliżu bardziej potrzebne (poczytne) książki, na które zabrakło miejsca w wypożyczalni.

Na pierwszym piętrze spełnione jest wymaganie bibliotekarskie, aby czytelnicy i wypożyczalnia były na tym samym poziomie. Możliwość swobodnego przechodzenia z wypożyczalni do czytelnicy (i odwrotnie) trzeba poczytać za duży plus; to droga do silniejszego zadzierzgnięcia więzi czytelnicy z obu rodzajami usług bibliotecznych.

W piwnicach przewidziano: kotłownię, skład opału, warsztat podręczny oraz odizolowany magazyn książek na ok. 29 000 tomów, połączony z górnymi kondygnacjami windą i wewnętrznymi schodami.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na tzw. komunikację. Według projektu wynosi ona 93 m² (westibul, hall, klatka schodowa) podczas gdy według normatywu mogłaby wynosić 178 m². Różnica jest znaczna bo 85 m² i to na korzyść projektu. Skąd to pochodzi? Jest to wynikiem wprowadzenia wolnego dostępu do pótek i potraktowania czytelnicy i wypożyczalni jako wspólnego pomieszczenia. Zbędne są wszelkie korytarze, przejścia. Bibliotekarze powinni bezwzględnie wymagać dużych przestrzeni, przy których drogi komunikacyjne są znacznie krótsze niż przy tradycyjnym układzie osobnych czytelnicy i wypożyczalni z ladą — w projektach nowych, a także w związku z adaptacją starych pomieszczeń.

Biblioteka w Puławach nie daje oczywiście idealnego rozwiązania funkcjonalnego, ale na pewno będzie można gospodarzyć w niej sprawnie tak z myślą o czytelnicy, jak i o bibliotekarzach. Jest to jeden z pierwszych projektów, w którym zastosowano bezpośrednie udostępnienie zbiorów, przeznaczonych do wypożyczania do domu.

Omawiając sprawę budynku bibliotecznego trzeba jeszcze dotknąć sprawy jego lokalizacji. Czy Biblioteka została usytuowana we właściwym miejscu? W konkretnym przypadku Puław trzeba pamiętać, że miasto nie rozporządzało żadnym placem odpowiednim pod budowę i stąd ulokowanie jest nie najszybsze, ale nie jest także złe i obywatele starych Puław nie będą narzekać. Właściwie obok Puław powstaje, nowe miasto (raczej duża nowoczesna dzielnica), o którym nie myślano w okresie rodzenia się pomysłu budowy obecnej Biblioteki. Dlatego konieczne będzie wybudowanie dużej filii, która zaspokoły potrzeby napływowej ludności, przybývającej tu w związku z powstającymi zakładami azotowymi.

Nowy budynek, pozwalający korzystać ze zbiorów bibliotecznych w sposób nowoczesny, nie pozbawi odwiedzających wspomnień o świetnych czasach dawnych Puław przez umiejętne związanie go z budową zabytkową.

Franciszek Sedlaczek

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA W TORUNIU

(40 czy 400 lat w służbie książki)

Może nie chciałabym pisać o 40-letnim jubileuszu naszej Biblioteki, gdyby nie to, że za ową skromną czterdziestką kryje się długie cztery setki lat. Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu jest bowiem dosyć dziwną jubilatką — pozornie młoda, chociaż w gruncie rzeczy stara. Jubileusz 1923—1963 obchodzony 14 września 1963 r. przez społeczeństwo Torunia dotyczy bowiem jedynie narodzin bibliotecznego imienia Książnicy, lecz nie jest bynajmniej związany z początkiem jej księgozbioru.*)

Przed 40 laty, wkrótce po odzyskaniu niepodległości, społeczeństwo Torunia zapragnęło jakąś trwałą pamiątką uczcić 450-lecie urodzin Wielkiego, Toruńskiego Astronoma. Pomnik stanął 19 lutego 1923 r. Nie był ze spiżu, ani z marmuru. Zbudowano go z beczennego, swojskiego tworzywa, które od setek lat ze złości gromadzono w rodzinnym mieście Kopernika. Tworzywem tym była książka.

Pomnik otrzymał nazwę Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu i scalał w nierozdzielną jedność cztery stare, zasłużone toruńskie biblioteki: dwie renesansowe i dwie dziewiętnastowieczne. Były to:

- Biblioteka **radziecka** (czyli rady miasta) sięgająca schyłku XV wieku,
- Biblioteka sławnego **Gimnazjum Toruńskiego** założona w 1594 roku (gimnazjum będzie obchodziło w 1968 roku 400 lat swego istnienia),
- Księgozbiór **Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika** (data fundacji 1855 r.),
- **Biblioteka Towarzystwa Naukowego w Toruniu** (1875 r.).

W taki to sposób zawarła toruńska Książnica w 1923 r. biblioteczne „przymierze między dawnymi i nowymi czasy” łącząc chlubne tradycje swego miasta z nowoczesnymi wymogami czytelniczymi dźwigającego się z gruzów państwa.

Biblioteczny pomnik ku czci Kopernika stał się monumentalnym największym w Polsce zbiorem **copernicana, torunensia i pomerania** systematycznie gromadzonych przez cztery setki lat, archiwum bogatej i wczesnej produkcji drukarskiej Torunia (od pierwszego druku Erazma Glicznera z 1569 r.), prawdziwą kopalnią toruńskich druków ulotnych z XVII i XVIII wieku w trzechczwartych nieznanych Estreicherowi), beczenną kolekcją regionalnych czasopism pomorskich z ciągiem wszystkich roczników „Gazety Toruńskiej” od nr 1 z 1867 r., kompletów wydawnictw towarzystw naukowych Pomorza, Gdańska, Prus Wschodnich, źródłem cennych materiałów do dziejów reformacji, zbiorem rzadkich druków emigracyjnych, zabytków piśmiennictwa z zakresu starej medycyny, matematyki i astronomii, bogatą dokumentacją tradycji wolnościowych i naukowych Torunia, drukarskich, edytorskich i bibliofilskich.

W zbiorach Książnicy Miejskiej im. Kopernika znalazły się też cenniejsze od najcenniejszych, złotem iluminowanych rękopisów, „białe kruki” wszystkich kolejnych wydań pomnikowego dzieła Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” od pierwszego wydania w Norymberdze w 1543 r. aż po ostatnie edycje. Zachowały się też stare globusy nieba i ziemi, z których najstarszy G. Merkatora pochodzi z 1551 r. Rzadko które miasto ma w swym dorobku tak wczesną i wysoką kulturę drukarską, tak bogatą przeszłość biblioteczną i bibliofilską.

Wczesne tradycje bibliofilskie Torunia zdołowały też wczesny rozwój sztuki drukarskiej. Z oficyn toruńskich już od 1569 r. wędrują w świat druki ulotne i szacowne foliały dając świadectwo wysokiej kulturze drukarskiej i naukowej miasta. Wcześniej, bo już w XVII i XVIII wieku wychodzą spod pras toruńskich teksty greckie i arabskie. Tutaj też rodzą się pierwsze wolnomyślne druki reformacyjne i tu po raz pierwszy na ziemiach polskich, odważyła się śmiały drukarz Lambeck odbić zakazany cenzurą tekst „Pana Tadeusza” (1859 r.).

Egzemplarz obowiązkowy zagwarantowany dziś ustawowo bibliotekom: narodowej, uniwersyteckim i regionalnym (wśród nich i Książnicy), był dosyć wczesnie w Toruniu potwierdzony zwyczajowym prawem miejskim. Magistrat m. To-

*) zob. art. Marii Dziedzic pt. Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu. *Bibliotekarz* nr 10 z 1960 r. s. 298 (Red.).

runia już w XVII wieku wydaje rewelacyjny przywilej zapewniający bibliotece gimnazjalnej i radzieckiej dopływ jednego egzemplarza każdego druku toruńskiego. Gdy w 1923 r. społeczeństwo Torunia z radością wita organizującą się Książnicę Miejską im. Kopernika, miejskowe zakłady graficzne dobrowolnie deklarują spadkobiercy starych toruńskich bibliotek, bezpłatny egzemplarz obowiązkowy w imię ciągłości tradycji bibliotecznej miasta. Ustawa państwowa objęła Książnicę urzędowym rozdzielnikiem egzemplarza regionalnego dopiero w 9 lat później (1932 r.).

Toruń dość późno został miastem uniwersyteckim z oficjalną biblioteką uczelnianą. Jednak już przed 400 laty powstaje zaczątek uniwersytecki w Gimnazjum Toruńskim, które w 1594 r. otrzymało w wyniku reformy klasę tzw. „suprema” o charakterze wykładów uniwersyteckich.

Równocześnie powstaje biblioteka gimnazjalna, pełniąca funkcję biblioteki uczelnianej. Księgozbiór jej staje się od razu warsztatem pracy naukowej i pedagogicznej profesorów oraz ówczesnych medyków, naukowców i badaczy, których sława Gimnazjum Toruńskiego ściąga do grodu Kopernika. Biblioteka ta nie jest jednak instytucją elitarną: prócz naukowców staje się wszystkim dostępna, jako „Bibliotheca Publica Mariana”.

Pozycja biblioteki jest bardzo mocna, skoro jej otwarcie pociąga za sobą narodziny jednej z najstarszych w Polsce prac bibliotekoznawczych, rękopis „Descriptio Bibliothecae Scholae Thorunensis” (1594 r.). W 200 lat później Rektor gimnazjum Piotr Joenichius uwiecznia ją w drukowanej monografii pt. „Notitia Bibliothecae Thorunensis” (1723 r.). Jest to druga w Polsce monografia biblioteki (pierwsza — Biblioteki Gdańskiej z 1677 r.), o wiele wcześniejsza od monografii Biblioteki Jagiellońskiej. Dość wcześnie wykazuje biblioteka gimnazjum swoje zasoby w drukowanym katalogu systematycznym (1871 r.), który nie małe usługi oddał K. Estreicherowi i przyczynił się do upowszechnienia księgozbiorów toruńskich wśród naukowców zagranicznych.

W zbiorach gimnazjalnych i miejskich zachowało się wiele „białych druków”. Na podstawie toruńskich egzemplarzy rękopisów, inkunabułów i pierwodruków literatury staropolskiej poczęto opracowywać glossy, ustalać teksty pierwodruków, przygotowywać reedycje homograficzne i fototypiczne. Tytus Działyński, twórca Biblioteki Kórnickiej, wydaje w 1854 r. z toruńskiego rękopisu Stanisława Orzechowskiego: „Annales Regni Poloniae Sigismundo Augusto Regi”, a jego syn Jan Działyński z toruńskich egzemplarzy „Ustaw prawa polskiego” (1567 r.) i Reja „Apokalipsis” (1565 r.) dokonuje w Paryżu edycji homograficznej. Jest to jakby pierwszy krok do dzisiejszych mikrofilmów, na które coraz częściej wpływają do Książnicy zamówienia z kraju i z zagranicy.

Wielość pierwodruków zarówno tych najwcześniejszych, jak i tych z doby stanisławowskiej, epoki romantyzmu, pozytywizmu i Młodej Polski pozwoliła współczesnej Książnicy podtrzymać tradycję biblioteki gimnazjalnej sprzed czterystu lat. Od 1945 r. Książnica Miejska im. Kopernika jest tym dla profesorów i wychowanków młodego Uniwersytetu im. Kopernika, czym była dawniej dla profesorów i wychowanków gimnazjum toruńskiego biblioteka gimnazjalna. Cenne i stare zasoby Książnicy stały się bazą prac magisterskich młodych, toruńskich polonistów i historyków oraz zamiejscowych magistrantów studiów bibliotekoznawczych, biorących za temat swych prac historię toruńskich bibliotek i pracowników książki, a także samej Książnicy, będącej ostatnio dwukrotnie tematem prac magisterskich.

Systematycznie gromadzone materiały do dziejów Pomorza, Torunia i Kopernika, niemal kompletne w zasobach Książnicy, cenne zbiory czasopism regionalnych i międzynarodowa wymiana wydawnictw towarzystw naukowych (zapoczątkowana jeszcze przez Towarzystwo Przyrodnicze im. Kopernika w 1855 r. i na szeroką skalę kontynuowana przez dzisiejsze Towarzystwo Naukowe), sprawiły, iż na zebranych w Książnicy materiałach oparły się liczne monografie, zapiski historyczne i przyczynki do dziejów Pomorza, nie rzadko dedykowane przez autorów Książnicy Miejskiej ciepłym słowem autora.

W wielu dzisiejszych czytelnikach nawyk korzystania z zasobów biblioteki wyrobił ośrodek informacyjno-bibliograficzny Książnicy, idący naprzeciw potrzebom uczącej się młodzieży, służący pomocą ludziom różnych zawodów i różnych społecznych szczebli. Wielu spośród młodych, toruńskich naukowców rozpoczęło swe pierwsze kontakty z książką właśnie w czytelnich dziecięcych Książnicy.

Specyfika księgozbioru — w $\frac{2}{3}$ naukowego — narzuciła Książnicy Miejskiej dwutorowość zadań: funkcję regionalnej biblioteki naukowej (z siedzibą w Cen-

trali) przy równoczesnej, bardzo silnie rozwiniętej funkcji miejskiej biblioteki powszechnej. Od 1945 r. najodleglejsze krańce rozwlekłych przedmieści Torunia opasywać poczęła gęsta sieć biblioteczna Książnicy. Obejmuje dziś ona 11 wypożyczalni dla dorosłych, 6 czytelni dziecięcych, śródmiejską czytelnię czasopism oraz Centralną Wypożyczalnię Kompletów dla zakładów pracy z siecią 40 punktów bibliotecznych.

Książnica należy do nielicznych, szczęśliwych bibliotek w kraju, których zasoby minimalnie ucierpiały w zawierusze wojennej. Toteż w 1945 r. mogła przystąpić do pracy z dość licznym księgozbiorem: 149 484 wol. Księgozbiór ten wzrósł pokaźnie osiągając na dzień 30 września 1963 r. 313 049 wol. Przyrost roczny księgozbioru sięga obecnie przeciętnie 16 000 wol., sprzyjając pomyślnemu wzrostowi liczby czytelników i wypożyczeń. W 1945 r. podjęła Książnica przerwana przez wojnę działalność z 514 czytelnikami, którym wypożyczono w ciągu roku 11 062 książki. W 1962 r. 504 805 książek znalazło się w rękach 19 361 czytelników różnych zawodów i zainteresowań.

W skali ogólnopolskiej nie są to cyfry zawrotne. W skali Torunia niewątpliwie duże i osiągnięte uporczywą pracą. Działalność Książnicy przebiega bowiem równoległe do działalności rozbudowanej sieci bibliotek szkolnych, wojskowych, przyzakładowych, dużej Biblioteki Pedagogicznej i skupiającej liczne rzesze czytelników Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK).

Cyfry, dokumenty, wykresy i planse znalazły się na wystawie jubileuszowej pt.: „Dzieje Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu”, którą zwiedziło blisko 4 000 osób. Cyfry i fakty padały także z życzliwych ust mówców, przybyłych na uroczystość jubileuszową: przedstawicielki Ministerstwa Kultury i Sztuki wizytator Marii Gutry, doc. Ksawerego Świerkowskiego, Rektora UMK w Toruniu, reprezentantów miejskich i wojewódzkich Wydziałów Kultury, przedstawiciela Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, dyrektorów bibliotek i prezesa Koła Przyjaciół Książnicy.

Sens wypowiedzi podobnie jak cały jubileusz, wystawa i moja własna wypowiedź — wyrażał się w pełnym rozpaczny okrzyku: „Książnicy Miejskiej w Toruniu grozi całkowita ruina”. W słowach tych nie ma — niestety — przesady. Od 17 lat Książnica domaga się własnego gmachu. Wzrastające zbiory od dawna już nie mieszczą się w gościnnym gmachu Towarzystwa Naukowego, gdzie przed 40 laty znalazła schronienie młoda wówczas biblioteka.

Gmach zbudowany sto lat temu na użytek Muzeum, jest zbyt mały i nieprzystosowany do wymogów bibliotecznego budownictwa. Stare stropy, które wytrzymywały niegdyś gwar ziemskich sejmików, nie mogą wytrzymać naporu przeszło 200 tys. milczących, ale ciężkich ksiąg. Stropy pękają. Schorzały ich organizm nie chce przyjmować w nieskończoność cementowych zastrzyków, aplikowanych profilaktycznie przez liczne komisje budowlane. Przeciężone magazyny nie przyjmują już nowych nabytków. W złej aklimatyzacji obudowanych regałami pod sufity sal ulega zniszczeniu czterowiekowy dorobek. Budowa nowego gmachu odwleka się z roku na rok. Katastrofa zbliża się wielkimi krokami.

Toteż nie „pro honore suo” urządzaliśmy ten jubileusz. Dojrzała w nas piekająca potrzeba, każąca przypomnieć społeczeństwu Pomorza i całej Polski kulturalne i biblioteczne tradycje w ich historycznym skrócie. Dojrzał obowiązek publicznego zasygnalizowania władzom o groźnym stanie bezcennych dla regionu wartości, których nie wolno pomijać w hierarchii potrzeb wydając na pastwę zniszczenia.

Musieliśmy zdobyć zbiorowe potwierdzenie społeczeństwa, że tak samo jak my potrzebuje „naszej” Książnicy, że nie jesteśmy garstką fanatyków-zapaleńców, pragnących budować tylko dla siebie nowy, biblioteczny dom.

Były na jubileuszu dyplomy i nagrody, którymi utartym zwyczajem uznano za usługi bibliotekarzy, ich długoletnią i ofiarną pracę. Ale nie one miały dla nas istotną wartość i sens. Największą nagrodą było proste, ludzkie zdanie doc. K. Świerkowskiego: „Książnica Miejska imienia Kopernika w Toruniu — to zobowiązuje”. W tę zobowiązującą magię bibliotecznego imienia powinni uwierzyć przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Na razie gorąco w nią wierzy Dyrekcja Książnicy Miejskiej i jej 70-osobowa załoga, której tak bardzo potrzebne jest owo „contra spem spero”, dające uwierzyć w wielki, nowy, biblioteczny gmach.

Wanda Wyrzykowska-Malczevska

SYSTEM SPECJALIZACJI BIBLIOTEK WYŻSZYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH W POLSCE

Pierwszy rok realizacji. (Doniesienia wstępne).

Dnia 15 lutego 1964 odbyło się w Bibliotece Głównej WSR we Wrocławiu kolejne posiedzenie Komisji Koordynacyjnej Bibliotek Wyższych Szkół Rolniczych, na którym przedstawiciele bibliotek składali sprawozdania z wykonywanych przez nie zadań planowych za okres od maja 1963 do lutego 1964.

Jak wynika z tych sprawozdań biblioteki WSR wzbogaciły wspólne zasoby o ponad 260 nowych tytułów czasopism zagranicznych, z czego ponad 130 uzyskano w ramach realizacji zadań planowych w drodze kupna, abonamentu i wymiany międzynarodowej.

Ten krótki komunikat informuje o najnowszym, ale bynajmniej nie ostatnim wydarzeniu we współpracy siedmiu bibliotek głównych WSR. Oficjalnie — zaczęło się to od programowego referatu na dorocznej konferencji bibliotek rolniczych w Warszawie w marcu 1960¹⁾. Biblioteki uznając w zasadzie tezy referatu i jego metodologiczne założenia wybrały Komisję Koordynacyjną oraz dostarczyły dane o aktualnym stanie posiadania zagranicznych czasopism naukowych. Oprócz bibliotek WSR do akcji tej włączyły się (tylko w zakresie ewidencji): Centralna Biblioteka Rolnicza, Biblioteka Instytutu Ekonomiki Rolnej oraz Biblioteka Zakładu Dokumentacji i Informacji Naukowo-Technicznej Instytutu Badawczego Leśnictwa. Dzięki ofiarnej pracy Sekretarza Komisji kol. mgr Jadwigi Gutowskiej (SGGW) materiały te przybrały formę publikacji²⁾. Należy przytem podkreślić życzliwe ustosunkowanie się i realną pomoc Dyrekcji Biblioteki SGGW oraz Rektora tej Uczelni. „Wykaz Czasopism Zagranicznych...” stał się nie tylko naszą centralną ewidencją wspólnych zasobów i materiałem do przyszłej analizy, lecz znalazł bardzo przychylne przyjęcie i stał się niezbędnym narzędziem pracy naszych oddziałów informacji oraz wypożyczalni międzybibliotecznych. Publikujemy również corocznie aneksy, rejestrujące zmiany jakie zaszły w ciągu roku. („Uzupełnienia” I i II za lata 1961 i 1962 opracowała również mgr J. Gutowska). Analiza „Wykazu czasopism...”, w której uczestniczyli również mgr L. Pelczarski (Olsztyn) oraz mgr Maria Wójcik (Kraków) wykazała pewne specyficzne punkty ciężkości w strukturze zasobów w poszczególnych bibliotekach. Biorąc pod uwagę jej wyniki oraz strukturę wydziałów poszczególnych uczelni, wypracowano kryterium podziału zadań planowych³⁾. Założenia te były referowane na konferencji bibliotek naukowych w Rogowie (14-24.VI.1961) i były przedmiotem dyskusji w zespole przedstawicieli bibliotek rolniczych, biorących udział w tej konferencji. Dyskutowanie najbardziej celowych form i metod ustalenia kryteriów podziału zadań kontynuowano również na konferencji bibliotek WSR w Poznaniu w marcu 1962 r.

Na podstawie zebranych dotąd materiałów i analiz, przeprowadzonych przez Komisję Koordynacyjną opracowano „Projekt schematu podziału zadań planowych w dziedzinie gromadzenia zagranicznych czasopism naukowych przez Biblioteki Główne WSR w Polsce”. Projekt ten wraz z założeniami został poddany pod dyskusję na Zjeździe Bibliotek WSR w Olsztynie w dn. 3—4.VI.1963 r. Przedstawiciele bibliotek wyrazili zgodę na założenia projektu. Ponieważ w międzyczasie nastąpiły zmiany w strukturze poszczególnych uczelni (powstały nowe

(1) Pasierski J.: Specjalizacja rolniczych bibliotek naukowych. — „Bibliotekarz” R. 27 : 1960 nr 6 s. 161—166, 191.

(2) Wykaz czasopism zagranicznych otrzymywanych w 1960 roku przez ... Oprac. J. Gutowska. Warszawa 1961 Dz. Wydawn. SGGW 4° s. 260.

(3) Pasierski J.: Biblioteki szkół rolniczych. Koreferat. (W:) Materiały z konferencji rogowskiej w sprawie działalności i rozwoju bibliotek. Warszawa 1962 s. 62—70, zob. też s. 221.

wydziały), zaszła potrzeba pewnej modyfikacji zadań planowych. Dostosowanie merytorycznej treści zadań do nowej sytuacji oraz przedyskutowanie zasad realizacji systemu zlecono nowej Komisji Koordynacyjnej, złożonej z przedstawicieli wszystkich bibliotek WSR.

W skład tej Komisji weszli: dr Jan Pasiński (Wrocław) — Przewodniczący, mgr Jądwię Gutowska (SGGW) — Sekretarz, mgr Tadeusz Cieślak (Szczecin), mgr Ludwik Pelczarski (Olsztyn), dr Marian Pełczyński (Poznań), mgr Mała Wigłuszowa (Kraków), mgr Zofia Wiślińska (Lublin).

Komisja ta zebrała się w Warszawie dn 24.V.1963. Postanowiono, iż rok 1963 będzie pierwszym rokiem „cichej” realizacji systemu. W związku z trudną sytuacją dewizową opracowano wytyczne dla bibliotek w sprawie planowego ograniczania abonamentów zagranicznych, wymaganego przez RUCH tak, aby zmniejszyć do minimum straty w ogólnym stanie posiadania ilości tytułów kosztem ewent. zbędnej ilości egzemplarzy przy pełnym wykorzystaniu możliwości koordynacji lokalnej. Praktyczne wyniki realizacji tych wytycznych będą przedmiotem odrębnej analizy.

Wobec zgłoszenia przez biblioteki dalszych propozycji zmian, wynikających częściowo również z rozwoju poszczególnych uczelni, zaszła konieczność opracowania nowego, jednolitego tekstu „Schematu podziału zadań”. W grudniu 1963 r. rozesłano do bibliotek i innych zainteresowanych „Komunikat Nr 1”, zawierający „Schemat” w nowej redakcji wraz z prośbą o przygotowanie uwag oraz materiałów sprawozdawczych z realizacji zadań planowych.

Pierwsze sprawozdawcze posiedzenie Komisji Koordynacyjnej Bibliotek WSR odbyło się we Wrocławiu w lutym 1964 r. Z przedłożonych przez biblioteki sprawozdań wynika, że:

1. Prowadzenie uzgodnionej polityki gromadzenia w zakresie zagranicznych czasopism naukowych jest realnie możliwe,
2. Realizacja zadań planowych nie krępuje inicjatywy bibliotek w zakresie gromadzenia pozaplanowego.

Niepełny rok wstępnej realizacji systemu jest zbyt krótki dla miarodajnej oceny słuszności koncepcji i trafności zastosowanych metod. Niemniej jednak biorąc pod uwagę trudne warunki początkowej realizacji (obniżanie limitów dewizowych) uzyskane wyniki należy chyba uznać za zadowalające i godne uwagi.

Jan Pasiński

OD REDAKCJI

Sprawa specjalizacji bibliotek naukowych nabiera coraz większego znaczenia nie tylko w skali światowej, ale i w Polsce.

Ostatnio Komisja do spraw współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, działająca w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, opracowała wstępny plan specjalizacji bibliotek naukowych. Projekt ten (rozesłany już obecnie do poszczególnych bibliotek) będzie stanowić podstawę do dyskusji na konferencji, którą na ten temat ma zorganizować Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na jesieni 1964 r.

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICHTWA W POLSCE

O wysoką rangę bibliotek — Jakie jest miejsce bibliotek w kulturze typu technicznego? — Jerzy Putrament o kulturotwórczej roli aktywnu bibliotekarskiego — Biblioteki pedagogiczne — Upowszechnienie literatury rolniczej — Powieść ma swoich obrońców — Środki masowego oddziaływania w placówkach kulturalno-oświatowych.

Czasopisma społeczno-kulturalne poświęcają ostatnio niezbyt wiele uwagi i miejsca na swych łamach sprawom bibliotek i czytelnictwa. Artykułów na te tematy trzeba szukać raczej w dziennikach.

Władysław Wolski w artykule „Walczę o biblioteki” (*Życie Literackie* nr 13) wyraża pogląd, że biblioteki — ich rola jest u nas niedoceniana. Pisząc o wstępnym artykule „Prawdy”, poświęconym bibliotekom radzieckim, rzuca on przy okazji kamyczek na rodzime podwórkę: „Niejeden działacz będzie zaskoczony, gdy się dowie, że poważny polityczny organ prasowy poświęca czołowe miejsce na pierwszej stronie sprawie bibliotek, wysuwa problem u nas lekceważony. (...) Piszą tam nie o WOK-ach, ROK-ach, nie o kompleksowych placówkach — najwidoczniej ich język nie lubi przyswajać sobie tak pięknych określeń — ale zajmują się zwyczajnymi bibliotekami. Tacy są konserwatywni”.

Zdaniem autora artykułu, zaabsorbowanie opinii publicznej, wysiłków społecznych i środków finansowych organizowaniem na wsi różnorodnych nowych placówek kulturalno-oświatowych — niejako fluktuacje mody w tym zakresie — spychają niesłusznie biblioteki na pozycje drugoplanowe i utrudniają rozwój ich działalności. Wolski apeluje o nadanie bibliotekom rangi, na którą zasługują. „I jeśli już możemy wydatkować jakieś środki społeczne, to przeznaczajmy je właśnie na biblioteki. Na czytelnie i książki, które decydują w sposób stanowczy o stanie umysłów i naszym miejscu w walce o ideowe oblicze ludzi”.

Aby nie popaść w jednostronność, w rozumieniu roli współczesnych bibliotek wśród placówek i instytucji kulturalno-oświatowych, warto skonfrontować gorącą, polemiczną wypowiedź Władysława Wolskiego z artykułem Stefana Żółkiewskiego — „Konsekwencje nowej techniki w upowszechnianiu kultury” (*Nowe Drogi* nr 3). Omawia on osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury na przestrzeni 20-lecia powojennego (m. in. — rozwój sieci publicznych bibliotek powszechnych i ich działalności, osiągnięcia w zakresie produkcji książek i rozpowszechniania gazet), rolę jaką odgrywają poszczególne „instytucje uczestnictwa w kulturze” oraz pewne prawidłowości rozwoju kultury masowej. Precyzuje także pojęcia stylu i typu kultury współczesnej (pojęcia znane już z innych publikacji Żółkiewskiego). Jak stwierdza sam autor w zakończeniu artykułu, niektóre wypowiedziane w nim sądy mają charakter dyskusyjny. I właśnie sprowokowanie rzeczowej dyskusji na poruszane tematy leży w jego intencjach.

Biblioteki określa Żółkiewski jako „tradycyjne instytucje uczestnictwa w kulturze”, przeciwstawiając im kina, jako instytucje nowoczesne. Stwierdza przy tym: „Nie można jednak nie doceniać tej tradycyjnej bibliotecznej formy. Książka bowiem służyć może i szerzej, i wszechstronniej różnym potrzebom kulturalnym, zwłaszcza poza sferą rozrywki, w odniesieniu do awansu społecznego jednostki. Samouctwo za pomocą książek pozwala zasadniczo zmienić kwalifikacje; film nawet wspomagany możliwościami telewizji jeszcze do dziś nie może sprostać tym zadaniom”.

Jerzy Putrament w reportażu „Rzeszów A, B, C, D” (*Życie Warszawy* nr 67) występuje w obronie bibliotek, podobnie jak Władysław Wolski, choć z nieco innych pozycji. Pisze on w zakończeniu tego reportażu, poświęconego życiu kulturalnemu Rzeszowszczyzny: „...przecież w każdym naszym powiatowym mieście — nie tylko na Rzeszowszczyźnie — istnieje nieliczny, ale zapałony aktywny bibliotekarski. Właśnie w zacofanych, zapadłych miastach jego rola kulturotwórcza jest tym większa... Obok nauczycieli, bibliotekarze są najcenniejszym naszym aktywem w walce z najgorszą narodową chorobą: ciemnotą, chamstwem, pijaństwem, chuligaństwem. W każdym mieście polskim postęp i ciemnota polaryzuje się wokół dwóch biegunów: biblioteki i knajpy. Kiedyż nasi dy-

rektorzy gospodarczy rozumieją, że kultura — to nie zbytek, nie kwiatek przy kożuchu, ale jeden z najważniejszych czynników postępu gospodarczego?”.

Ta wypowiedź wybitnego pisarza — to piękna laurka dla bibliotekarzy. Dołączmy do niej dwie następne, poświęcone bibliotekom pedagogicznym.

Pierwsza — to artykuł Zofii Witkowskiej pt. „Dobra robota” (*Życie Partii* nr 3) o Dzielnicowej Bibliotece Pedagogicznej Praga—Południe w Warszawie, druga — artykuł Józefa Nowakowskiego — „Nie tylko w bibliotece” (*Kamienica* nr 4) o Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Rzeszowie. Działalność obu bibliotek oceniona została bardzo pozytywnie. Artykuły te (zwłaszcza artykuł Witkowskiej) przynoszą też interesujące informacje o pracy bibliotek pedagogicznych.

W nrze 20 *Chłopskiej Drogi* znajdujemy artykuł Ireny Krawczykowskiej „Biblioteki na cenzurowanym” — w sprawie upowszechnienia literatury rolniczej. Temat ten był m.in. dyskutowany na zorganizowanej niedawno przez Ministerstwo Kultury i Sztuki ogólnokrajowej konferencji. Krawczykowska nawiązuje do tej dyskusji, częściowo ją relacjonując. Na plan pierwszy wysunięto problem konieczności zacieśnienia współpracy bibliotekarzy z agronomami i kółkami rolniczymi — ściślejszego powiązania prowadzonej dość szeroko akcji odczytowej z zakresu oświaty rolniczej, z popularyzacją literatury z tej dziedziny.

Jak informuje Krawczykowska, przedmiotem „pożytecznej” dyskusji między bibliotekarzami, przedstawicielami PWRiL i CZKR była także na wspomnianej konferencji sprawa odpowiedniego zaopatrzenia bibliotek wiejskich w książki rolnicze, dostosowane do potrzeb i zainteresowań rolników praktyków. Literatura rolnicza dezaktualizuje się obecnie, dzięki postępowi wiedzy, szybko. „Część literatury sprzed 10—12 lat to nie tylko „buble”, ale także książki szkodliwe. Należy je z księgozbioru usunąć, zastąpić nowymi. W pewnych wypadkach — ze względu na skromne jeszcze zestawy — pożądane byłoby może zgrupowanie w bibliotekach gromadzkich literatury poradniczej — w myśl interesów całej wsi; po okresie ogólnych „recept” przyjdzie kolej na zainteresowanie procesami specjalistycznymi w uprawie, w hodowli: przyczyni się do tego 5 000 szkół przysposobienia rolniczego, przyczynią się technika uzupełniająca”.

Podobne problemy porusza także artykuł R. K. — „O czytelnictwie książek rolniczych” (*Chłopska Droga* nr 23). Odmienne tylko formułuje wnioski — dość zresztą radykalne. Zdaniem autora (czy też autorki) tego artykułu „biblioteki nie doceniają książek rolniczych”. Proponuje więc przenieść książki rolnicze z bibliotek gromadzkich do agronomówek. Wniosek swój R. K. uzasadnia tym, że fachowiec, agronom najlepiej mógłby pomóc rolnikom w doborze odpowiedniej literatury fachowej.

Podkreśla się ostatnio często, przy różnych okazjach, potrzebę zwiększenia procentu wypożyczeń literatury pozabeletrystycznej. A oto mamy i obrońców beletrystyki.

Piotr Kuncewicz w artykule „W stronę powieści” (*Dziennik Ludowy* nr 64) pisze, że „Wejście w świat myśli i problematyki nowoczesnej może się najkorzystniej odbywać za pośrednictwem powieści”.

Kształzące i wychowawcze walory powieści podnosi także Stanisław W. Wiechno. W artykule jego pt. „Książka w życiu pamiętnikarza wiejskiego” (*Wiś Współczesna* nr 3) czytamy: „Książka, która posiada priorytet, ba — wyłączność w tzw. zaleceniach lekturowych różnego rodzaju licznych szkoleń polityczno-oświatowych, jest książka-podręcznik, książka-studium naukowe, książka compendium czy vademecum, jak to się w żargonie wychowawców nazywa. Gdzie te czasy, kiedy *Matka* Gorkiego była aneksem do nauki o kapitalizmie, a *Szerszeń* Voynich — przyczynkiem do nauki o mechanizmie działania Kościoła!”. Wiechno uważa, że „beletrystyka może i powinna stanowić w pracy wychowawczej dopełnienie zasobów wiedzy o społeczeństwie”. Sprawa wydaje mu się szczególnie istotna w odniesieniu do młodzieży wiejskiej — problem zmiany tradycyjnych kategorii myślenia. Refleksje te nasunęła Wiechno lektura współczesnych pamiętników młodzieży wiejskiej. Rozważania na temat roli książki w życiu pamiętnikarza przetyka on gęsto fragmentami ich wypowiedzi.

Nr 2 *Kultury i Życia* poświęcony jest niemal w całości problemom związanym z wykorzystywaniem w placówkach kulturalno-oświatowych tzw. środków masowego oddziaływania. Sygnalizujemy zwłaszcza, zamieszczony w tym numerze artykuł Zofii Mierzwińskiej-Szybka — „Magnetofon w pracy bibliotek powszechnych. (Z doświadczeń Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy)”.

T.B.W.

OSSOLINEUM

Pierwszą książką, którą Zakład Narodowy im. Ossolińskich otworzył karte edytorstwa na Ziemiach Zachodnich, był wydany w 1947 r. we Wrocławiu „Zarys dziejów literatury polskiej” J. Kleinera. W następnych latach „Ossolineum” nawiązało współpracę z Instytutem Badań Literackich oraz z Państwowym Instytutem Sztuki, co w efekcie zrodziło pierwsze powojenne serie wydawnicze: „Studia Historycznoliterackie”, „Książka w dawnej Kulturze Polskiej”, „Biblioteka Pisarzy Polskich”.

W 1953 r. decyzją Urzędu Rady Ministrów „Ossolineum” zostało wydawnictwem Polskiej Akademii Nauk. Decyzja ta dała bogate i różnorodne efekty. Gdyby ująć je w liczby, to w bilansie lat 1946—1963 zapisać trzeba 44 917 arkuszy wydawniczych (podczas gdy w 1946 r. — 33 ark. wyd., w 1947 r. — 193, w 1963 r. — 5 820) i 12 724 000 egzemplarzy o wartości katalogowej 191 088 000 złotych.

Ta pokaźna ilość egzemplarzy (ok. 250 tytułów rocznie) wychodzi dziś w ponad dziewięćdziesięciu seriach wydawniczych, którym patronują instytuty i towarzystwa naukowe PAN, przygotowując książkę naukową z bibliologii i bibliografii, literatury i literaturoznawstwa, historii, historii sztuki, archeologii i etnografii, socjologii i ekonomii, słowianoznawstwa, językoznawstwa, kultury antycznej, pedagogiki, historii nauki, a więc z zakresu wszystkich dyscyplin humanistyki.

Książki z tych dyscyplin prezentują rzetelną edytorską o ustalonej już opinii i ze względu na swe walory wszechstronnych komentarzy popartych nieraz fototypiczną reprodukcją oryginałów, są niecodzienną pomocą dla badacza dziejów nauki.

W niektórych dyscyplinach Wydawnictwo sięga po znakomite dzieła klasyków polskich (fototypiczne wydanie rękopisu „Pana Tadeusza”, trzykrotne wydanie Dzieł Słowackiego, wielka edycja Dzieł Wszystkich Słowackiego) i obcych, a obok tego we wszystkich dyscyplinach publikuje najnowsze osiągnięcia polskiej myśli badawczej.

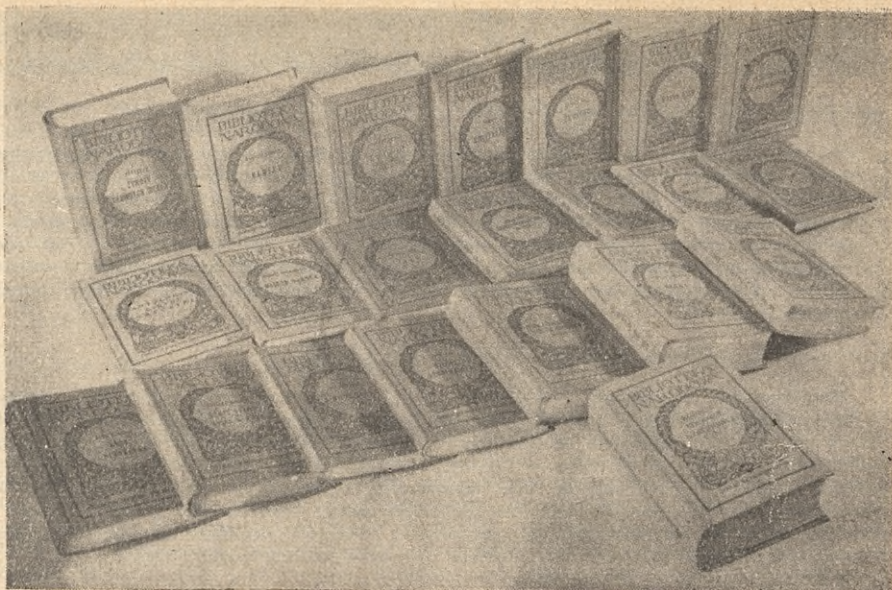
Statystyka tytułów wykazuje uprzywilejowane miejsce historii wśród pozostałych gałęzi nauki i sztuki. Docieklive studia, monografie czy prace źródłowe, często publikowane po raz pierwszy, komentują i uzupełniają dzieje Polski wplątane na przestrzeni wieków w politykę nie tylko Europy. Aż kilka serii historycznych poświęconych jest ziemi śląskiej, i to nie tylko jej historii, ale także wspinałym zabytkom architektury i sztuki (cykle „Śląsk w zabytkach sztuki” oraz „Wiedza o ziemi naszej”).

Wydawnictwo — jak to już leży w jego tradycji — wiąże się z wszystkimi doniosłymi wydarzeniami w kraju. I tak w chwili obecnej publikuje z zakresu archeologii materiały oparte o bogate doświadczenia wykopaliskowo-badawcze, którym nadchodzące Millennium Państwa Polskiego nakazało nadać kształt jeśli nie ostatecznych, to najbardziej pełnych syntez.

Przewagę liczbową w stosunku do innych dyscyplin wykazuje również literatura i literaturoznawstwo. Najstarsza w Polsce, bo przeszło 40-letnia seria Biblioteka Narodowa, której arcydzieła literatury polskiej i obcej kształciły tyle pokoleń uniwersyteckich, doskonałym komentarzem filologicznym opatrzona seria Biblioteka Pisarzy Polskich, kilkakrotne wydanie klasyków polskich, nagrodzone powieści-debiuty — oto podany fragmentarycznie dorobek wydawnictwa.

Do tego dodać jeszcze należy dzieła z językoznawstwa polskiego, ogólnego i porównawczego, dla których najbardziej reprezentatywnymi nazwiskami są prof. prof. Kazimierz Nitsch, Jerzy Kuryłowicz, których dzieła wydawane były kilkakrotnie w językach obcych, dorzucić wybrane bestsellery z ostatnich lat z innych dyscyplin, np. Władysława Tatarkiewicza „Historia estetyki”, S. Dettloffa „Wit Stosz”, T. Mańkowskiego „Polskie tkaniny i hafty”, Ameisenowej „Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej”, fototypiczne wydanie „Trybuny Ludów”, słowniki i encyklopedie: „Słownik Starożytności Słowiańskich”, „Słownik łaciny średniowiecznej”, „Słownik staropolski”, z zakresu księgoznawstwa „Polonia typographica”, której kolejne zeszyty ilustrują historię polskich drukarni.

Niezwykle interesującą dla bibliofilów serią są „Książki o książce” (dotychczas ukazały się w niej: E. Skierkowska „Wyspiański — artysta książki”, A. Wyczański „Mikrofilm — nowa postać książki”, J. Bielawski „Książka w świecie



Wydawnictwa Ossolineum — seria Biblioteka Narodowa

(Reprod. z wydawnictwa pt. „Zakład im. Ossolińskich 1827—1960”. Wrocław 1956 Wyd. Zakł. im. Ossolińskich)

islam”, A. Strumph-Wojtkiewicz „Książka szła za emigrantem” oraz L. Gocel „Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki”). Z tej samej dziedziny jeszcze w tym roku ma się ukazać wydanie słynnych „Dziejów książki” Svend Dahla, uzupełnione dużą częścią poloników. W redakcji Bibliografii i Bibliologii przygotowuje się również olbrzymia, 100-arkuszowa „Encyklopedia Wiedzy o Książce” pod redakcją naukową prof. A. Birkenmajera.

Analiza dróg, jakimi rozchodzi się książka „Ossolineum” w kraju i za granicą, wskazuje na to, że zdobywa ona coraz większy zasięg terytorialny, dosłownie wszystkie kontynenty, docierając do uczelni, instytutów naukowych, bibliotek i ludzi nauki. To „sprzedawanie polskiej myśli naukowej” dało w roku 1963 przeszło milion złotych dochodu.

Taka sytuacja zmusza wydawcę do zaopatrywania książek w streszczenia w językach kongresowych. Coraz częściej też „Ossolineum” wiąże się na zasadzie kooperacji z firmami zagranicznymi m.in. ze starym wydawnictwem Corwina na Węgrzech (wspólne wydanie kodeksu Korwina i zarysu historii literatury węgierskiej), z wielką firmą Prentice Hall z USA, wspólnie z którą drukuje „Glossary of phrases with prepositions”.

Jest to tylko mały wycinek współpracy edytorskiej, który nie wyczerpuje wszystkich form kontaktów.

Z wydawnictwami bratnich Akademii Nauk, „Ossolineum” organizuje wymienne wystawy książek.

I tak w Polsce staraniem „Ossolineum” eksponowane były książki wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, słowackiej, niemieckiej itd., w zamian za co książka „Ossolineum” znalazła opiekę i pomoc w tych krajach, co wydatnie wpłynęło na jej eksport.

J. O.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

ROCZNICE KULTURALNE ŚWIATOWEJ RADY POKOJU NA ROK 1964

W roku bieżącym — w myśl uchwały SRP — będą obchodzone m. in. następujące rocznice: 400 rocznica urodzin fizyka, astronoma i filozofa włoskiego — Galileusza, 150 rocznica urodzin poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki, 400 rocznica śmierci rzeźbiarza, malarza i architekta włoskiego Michała Anioła, 400 rocznica urodzin Williama Szekspira, 150 rocznica urodzin Michała Lermontowa, 100 rocznica śmierci poety brazylijskiego Gonsalvesa Dias, 200 rocznica śmierci filozofa koreańskiego Li Ik (Sung Ho), 200 rocznica urodzin kubańskiego myśliciela, fizyka i humanisty Tomasa Romay.

WSPÓLZAWODNICTWO BIBLIOTEKARZY I BIBLIOTEK

Zainicjowane w związku z XX-leciem PRL współzawodnictwo przebiegać będzie pod hasłem „Pracujemy lepiej, szybciej, oszczędniej”. W założeniach programowych zwraca się uwagę m. in. na odpowiedni dobór treści publikacji upowszechnianych przez biblioteki. Jednocześnie chodzi o rozszerzenie zasięgu oddziaływania bibliotek przez pozyskiwanie nowych czytelników, zwiększenie ilości wypożyczeń, uzupełnianie sieci placówek itp. Współzawodnictwo trwać będzie do września przyszłego roku. Dla bibliotek i bibliotekarzy przewidziane są różnej wartości nagrody finansowe i rzeczowe, ufundowane przez Min. Kultury i Sztuki oraz CRZZ. (Zob. art. Cz. Koziola w nrze 4 *Bibliotekarza* z 1964 r.).

ZJAZD BIBLIOTEKARZY DOLNOŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU

Odbył się 27 lutego b.r. i poświęcony był omówieniu zarówno spraw zawodowych jak i organizacyjnych. Zjazd uchwalił podział dotychczasowego okręgu Dolnośląskiego na dwa okręgi — Wrocławski, obejmujący biblioteki Wrocławia, z wyjątkiem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej oraz Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej (przewodniczącą wybrano mgr Kelles-Kraus) oraz Dolnośląski, który obejmuje wszystkie biblioteki w terenie (przewodniczącą — mgr Kołacz).

Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO OŚRODKA KSZTAŁCENIA KORESPONDENCYJNEGO BIBLIOTEKARZY

W początku marca odbył się w Krakowie zjazd kierowników wojewódzkich punktów konsultacyjnych Państw. Ośr. Kształ. Koresp. Ośrodek obchodzi w tym roku 10-lecie swej działalności. Na kursach dla pracowników bibliotek powszechnych, zorganizowanych przez Ośrodek, kształci się w całym kraju 1746 osób, poza tym 446 bibliotekarzy uczestniczy w kursach dla bibliotek specjalistycznych.

DNI OŚWIATY, KSIĄZKI I PRASY

Tegoroczne Dni odbyły się w okresie od 3 do 17 maja (na wsi przedłużone zostały do końca maja). Obchody organizowane w roku XX-lecia PRL były szczególną okazją do podsumowania osiągnięć i dorobku władzy ludowej w rozwoju oświaty i kultury.

Z okazji Dnia Działacza Kultury odbyła się w Belwederze w dn. 9 maja br. uroczystość dekoracji osób zasłużonych dla rozwoju kultury odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Maria Gutry, Starszy Radca Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Bogdan Horodyski, Przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: H. Kurkówna (Bka Miejska w Poznaniu), S. Badoń (dyr. WiMBP w Szczecinie), S. Bykowska i J. Chmielewska (Bka Miejska w Łodzi), E. Długosz (Bka Gromadzka w Kaczorach, woj. poznańskiej) i H. Marcol (Bka Powiat. w Rybniku, woj. katowickiej).

Oznakę Zasłużonego Działacza Kultury, przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki otrzymało 670 osób, a wśród nich wielu bibliotekarzy.

BIBLIOGRAFIA NAUKI POLSKIEJ

Staraniem Polskiego Towarzystwa Naukowego w Wielkiej Brytanii ukaże się wkrótce obszerna bibliografia ilustrująca wkład do nauki światowej uczonych polskich przebywa-

jących poza krajem. Zawierać ona będzie kilka tysięcy tytułów rozpraw i artykułów o różnorodnej tematyce. Prace skoncentrowane są w Bibliotece Polskiej w Londynie.

CENTRALNE KATALOGI NA WĘGRZECH

Praca nad katalogami centralnymi książek węgierskich i zagranicznych oraz centralnym katalogiem czasopism, rozpoczęta w r. 1924 i prowadzona przez Bibliotekę Narodową w Budapeszcie, została ostatnio zreorganizowana. Od 1961 r. Biblioteka wydaje miesięczny Wykaz nabytków zagranicznych, w którym podaje rocznie ok. 100 tys. tytułów książek. Publikacja ta, powielana techniką kserograficzną, składa się z dwóch serii (nauki humanistyczne i społeczne oraz nauki przyrodnicze i stosowane) i ma układ wg klasyfikacji dziesiętnej. Od r. 1962 Dział katalogów centralnych wydaje spis czasopism zagranicznych wpływających do bibliotek węgierskich. Następnym zamierzeniem tej placówki będzie opracowanie wykazu wszystkich czasopism zagranicznych, znajdujących się w bibliotekach Węgier. (*UNESCO Bull. for Libraries* 1963 nr 4 s. 253-4).

INFORMACJA O NABYTEKACH BIBLIOTEK NRD

W połowie ub. r. Niemiecka Biblioteka Państwowa w Berlinie rozpoczęła akcję stałego zawiadamiania czytelników o nabytkach bibliotek niemieckich. Wysyła ona odbitki z Wykazu nabytków zagranicznych bibliotek NRD (Berliner Titeldrucke) czytelnikom, którzy prenumerują opisy publikacji z określonych grup tematycznych. Dzięki temu są oni informowani o nowościach ok. 4 tyg. przed ukazaniem się zeszytów Berliner Titeldrucke. Od maja do sierpnia akcja ta miała charakter próby. Zyskała sobie już uznanie zakładów przemysłowych, instytutów naukowych i naukowców. O jej dalszym prowadzeniu i formie zdecyduje dyskusja, przeprowadzona w Bibliotece po otrzymaniu odpowiedzi od odbiorców informacji na wysłane ankiety. (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen* 1964, nr 1 s. 54).

ZWIĄZEK BIBLIOTEK NRD

W NRD powstał komitet dla założenia Związku Bibliotek NRD. W jego skład wchodzi dyrektorzy Niemieckiej Biblioteki Państwowej, Centralnego Instytutu Bibliotekoznawstwa i Książnicy Niemieckiej w Lipsku, przedstawiciele Wydziału Bibliotek Naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego, Wydziału Bibliotek Min. Kultury oraz Wydziału Kultury Związków Zawodowych. Związek Bibliotek NRD będzie służył rozwojowi bibliotekarstwa, rozszerzaniu doświadczeń i metod pracy bibliotekarskiej, współpracy bibliotek z instytucjami naukowymi, kulturalnymi i oświatowymi jak również międzynarodowej współpracy bibliotek. (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen* 1964, nr 1, wkł.).

PROJEKT NOWEJ KLASYFIKACJI BIBLIOTECZNEJ W CZECHOSŁOWACJI

W końcu ub. r. odbyła się w Państwowej i Uniwersyteckiej Bibliotece w Pradze pierwsza narada Komisji Centralnej Rady Książki dla Klasyfikacji Bibliotecznej i Bibliograficznej. W naradzie wzięło udział 16 specjalistów w zakresie katalogowania, bibliografii i dokumentacji. Ustanowienie Komisji wywołane zostało potrzebą opracowania jednolitej klasyfikacji bibliotecznej i bibliograficznej o charakterze i zasięgu międzynarodowym. Nowa klasyfikacja powinna odpowiadać logicznym stosunkom wzajemnym poszczególnych dziedzin wiedzy, umożliwiać wprowadzenie nowych działów oraz pozwalać na zastosowanie w niej urządzeń technicznych do kodowania, katalogowania i dokumentacji. Komisja opracowująca projekt klasyfikacji będzie współpracować z Państwową Komisją Rozwoju i Koordynacji Nauki, Czesosłowacką Akademią Nauk oraz ośrodkami bibliograficznymi i dokumentacyjnymi. Po przekonsultowaniu projektu z odpowiednimi placówkami ZSRR i krajów demokracji ludowej zostanie on przedłożony na posiedzeniach plenarnych IFLA i FID. (*Knihovník*, 1964, nr 1, s. 24-5).

POMOC DLA BIBLIOTEKI W SKOPJE (JUGOSŁAWIA)

Akcję pomocy dla Biblioteki w Skopje, prawie całkowicie zniszczonej w czasie trzęsienia ziemi w ub. roku (zob. Bibliotekarz nr 1 z 1964 r.) podjęło m.in. UNESCO, inicjując

sprzedaż kuponów; dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na odbudowę. Najbardziej potrzebne dla Biblioteki jest skompletowanie aparatury do wykonywania mikrofilmów, materiałów niezbędnych do restaurowania zniszczonych ksiąg, urządzeń intrologatorskich oraz maszyn do wykonywania odbitek fotooffsetowych (*UNESCO Bull. for Libr.* 1964 nr 1).

CZCIONKI ZE SZTUCZNYCH TWORZYW

Produkcja i wykorzystanie czcionek z tworzyw sztucznych w ZSRR rozwinęło się ostatnio znacznie. W r. 1962 wyprodukowano tam ponad 10 ton tego rodzaju czcionek. Odznaczają się one dużą wytrzymałością a drukowanie nimi jest całkowicie nieszkodliwe dla zdrowia zecerów. Czcionki te są 10 razy lżejsze od dotychczas wykonywanych ze stopu metali. (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen* 1964, nr 1, s. 58).

M. K.

Z ZAŁOBNEJ KARTY

MARIA TACIKOWSKA-KLEPACKA (10.VIII.1903 — 21.I.1964)

Trudno pogodzić się z myślą, że Maria Tacikowska-Klepcka odeszła od nas na zawsze. Po ciężkiej chorobie zmarła 21 stycznia 1964 r.

Absolwentka Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego mgr Maria Tacikowska-Klepcka związana była z bibliotekarstwem przez całe swoje życie. Kwalifikacje zawodowe uzyskała na Kursie Bibliotekarskim przy Kole Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego (5.XI.1928-6.III.1929) zakończonym egzaminem 14.V.1929 r.

W 1928 r. zaczyna pracować w Towarzystwie Bibliotek Publicznych w Warszawie. Od 1935 r. już do końca życia pracuje w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Początkowo jest kierowniczką wypożyczalni dla dorosłych (Tamka 44). Od 1947 r. w Bibliotece Głównej jest zastępcą, a od 1952 r. kierownikiem działu. W 1956 r. otrzymuje tytuł kustosa. W Bibliotece Głównej kol. Tacikowska wraz ze swoim zespołem opracowuje księgozbiory dla placówek w terenie, a przede wszystkim (i to jest praca, w którą wkłada najwięcej serca) organizuje nowe placówki. Nie ogranicza się tylko do opracowania księgozbiorów i zestawienia katalogów. Interesuje się również urządzeniem placówki, wykorzystując swe długie doświadczenie w pracy z czytelnikiem. W 1962 r. uruchomiono na terenie Biblioteki Głównej Wypożyczalnię Książek w Językach Obcych zorganizowaną od podstaw przez kol. Tacikowską. Również z jej inicjatywy i przez nią zorganizowana została w marcu 1962 r. Wypożyczalnia Książek Naukowych przy Bibliotece Głównej.

Pracuje z oddaniem, zawsze pełna projektów racjonalizatorskich, głęboko przemyślnych i praktycznych. Wszystkich współpracowników zaraża swym zapałem i zmusza do myślenia: Co zrobić, aby było lepiej, szybciej, wygodniej, ładniej?

Maria Tacikowska-Klepcka pracowała też dużo społecznie. Jeszcze będąc studentką w latach 1928—1929 organizuje bibliotekę w Domu Akademiczek (Górnośląska 14). Jednocześnie jest aktywnym członkiem Sekcji Kulturalno-Oświatowej oraz członkiem Zarządu Spółdzielni Domu Akademiczek.

Od 1928 r. jest członkiem Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Pracuje również społecznie w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. W latach 1953—1956 jest przewodniczącą Rady Miejscowej. Bliski jest jej każdy człowiek, który potrzebuje pomocy.

W 1955 r. została odznaczona Medalem Dziesięciolecia Polski Ludowej, a w 1958 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Suche słowa na papierze nie pokażą wielu jej zasług. Ludzie, którzy z nią pracowali nie zapomną nigdy atmosfery, jaką umiała wytworzyć: atmosfery życzliwości, pogody i zadowolenia z życia.

Odszedł wspaniały człowiek, pozostała jednak jego myśl i rezultaty pracy.

Maria Dymbaczewska

A. PRZEPISY OGÓLNE

FINANSE

Uchwała Nr 84 Rady Ministrów z dnia 27 marca 1964 r. w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitalnych remontów jednostek państwowych. Mon. Pol. nr 23, poz. 100.

Uchwała szczegółowo określa warunki i tryb rozpoczynania i realizowania inwestycji głównie z zakresu budownictwa. „Wszelkie inwestycje, bez względu na ich rodzaj i środki, z których są finansowane, mogą być rozpoczynane i realizowane na podstawie planów rzeczowo-finansowych przyjętych przez bank do finansowania”. Przepis ten nie dotyczy zakupu maszyn, urządzeń i innych przedmiotów wyposażenia nie związanych z budownictwem inwestycyjnym. Jednostki państwowe mogą podejmować inwestycje realizowane jako czyny społeczne oraz ze środków uzyskanych ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. „Czyny społeczne mogą być również podejmowane dla przyspieszenia realizacji zadań objętych limitami inwestycyjnymi; o zrealizowane czyny społeczne mogą być przekroczone limity inwestycyjne”.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Komunikat z dnia 4 grudnia 1963 r. (Nr P 5-4011/63) w sprawie bibliografii do konkursu czytelniczego pn. „Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Dz. Urz. Min. Ośw. z 1964 r. nr 1, poz. 6.

Załączona do komunikatu bibliografia jest już 3-cim kolejnym zestawieniem bibliograficznym mającym ułatwić organizatorom konkursu czytelniczego pracę z jego uczestnikami (zob. „Bibliotekarz” z 1961 r. nr 5, s. 160 i nr 6, s. 192 oraz z 1963 r. nr 3-4, s. 96a). Tematem tej bibliografii przeznaczonej dla uczniów szkół podstawowych jest „Rozwój nauki i sztuki polskiej na przestrzeni 1000 lat oraz wkład Polski w ogólnoludzki dorobek kulturalny”. Zawiera ona ok. 500 opisów książek, rozdziałów z książek, artykułów z czasopism oraz ilustracji z czasopism (głównie reprodukcji dzieł sztuki). Opisy bibliograficzne uszeregowano tematycznie w następujących działach: nauka, kultura i sztuka, materiały ilustracyjne.

Okólnik Nr 3 z dnia 21 lutego 1964 r. (PF 7-8/71-10/64) w sprawie druków szkolnych. Dz. Urz. Min. Ośw. nr 4, poz. 31.

Okólnik ten zatwierdza do użytku szkolnego na rok 1964/65 szereg druków uchylając jednocześnie załącznik do okólnika Nr 12 z dnia 20 października 1962 r. w sprawie druków szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 12, poz. 135). Wśród zatwierdzonych druków znajduje się również „Dziennik biblioteki szkolnej (dla szkoły posiadającej etat bibliotekarza)”. Druk ten ma zastosowanie w bibliotekach: szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących, szkół zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli.

BIBLIOTEKI SZKOŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 stycznia 1964 r. (DP-III-7/2/64) w sprawie zatwierdzenia struktury organizacyjnej bibliotek głównych szkół wyższych, podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 1, poz. 6.

Nawiązując do zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961 r. w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego (Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższ. z 1961 r. nr 3, poz. 9; zob. też: „Bibliotekarz” z 1961 r. nr 7-8, s. 256), zarządzenie zatwierdza strukturę organizacyjną dla poszczególnych bibliotek głównych. Wprowadzenie tej struktury „powinno odbywać się progresywnie od 1 stycznia 1964 r., w miarę rozwoju biblioteki głównej oraz w ramach przyznanych w tym celu limitów budżetowych i etatowych”. Komórkę organizacyjną dla spraw administracyjnych biblioteki głównej określi rektor na wniosek dyrektora biblioteki głównej, stosownie do obowiązujących przepisów, na które powołuje się zarządzenie. W załączeniu podano struktury organizacyjne bibliotek głównych: uniwersyteckich, wyższych szkół technicznych, rolniczych i ekonomicznych oraz szkół technologicznych.

Zarządzenie Nr 6 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie zaopatrywania publicznych bibliotek powszechnych w książki z produkcji bieżącej w sprawie bibliotecznej. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2, poz. 13.

W celu zapewnienia publicznym bibliotekom powszechnym dopływu najcenniejszych pozycji książkowych, o dużych walorach społeczno-wychowawczych, dydaktycznych lub artystycznych, zarządzenie zobowiązuje: „1) przedsiębiorstwa wydawnicze do produkcji określonych tytułów w odpowiednich nakładach, 2) przedsiębiorstwa poligraficzne do wykonywania na zlecenie wydawcy potrzebnych ilości opraw bibliotecznych, 3) publiczne biblioteki powszechne do dokonywania zakupu zamówionych książek.” Komisja Doboru Książek będzie kwalifikowała spośród dzieł przygotowanych do wydania pozycje najcenniejsze dla bibliotek. Opisy tych pozycji będą publikowane w „Arkuszach Zamówień Bibliotecznych” wydawanych w okresach półrocznych. Specjalnie wyznaczone księgarnie „Domu Książki” dostarczać będą bibliotekom „Arkusze Zamówień Bibliotecznych” i realizować ich zamówienia. Zarządzenie zezwala na dokonywanie sprzedaży kredytowej. Rachunki za pobrane książki powinny być realizowane przed upływem 3 miesięcy od daty pobrania książek. W załączeniu do zarządzenia podano „Wytyczne w sprawie trybu zamawiania i ustalania nakładów książek w sprawie bibliotecznej”. Wytyczne te m. in. zobowiązują biblioteki do składania zamówień na książki objęte „Arkuszem Zamówień Bibliotecznych” w terminie do 30 dni od daty jego otrzymania; przy czym zamówienie to jest wiążące i biblioteka nie może zrezygnować z zakupu zamówionych książek. „Zaopatrywanie publicznych bibliotek powszechnych w książki nie objęte „Arkuszem Zamówień Bibliotecznych” odbywa się na zasadach dotychczasowych”.

Zarządzenie Nr 18 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 11 marca 1964 r. w sprawie wysokości, trybu i warunków przyznawania oraz terminu wypłat nagród dla kierowników punktów bibliotecznych publicznych bibliotek powszechnych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3, poz. 19.

Kwartalne nagrody pieniężne mogą otrzymywać kierownicy punktów bibliotecznych, którzy spełniają określone warunki oraz normy obsługi czytelników. Np. przy obsłudze co najmniej 30 czytelników zarejestrowanych od początku roku do końca danego kwartału i średnio 3-ch wypożyczeniach w kwartale na 1 czytelnika nagroda ta może wynosić 90 zł (najniższa), a przy 100 czytelnikach 280 zł (najwyższa). W wyjątkowych przypadkach może być przyznana nagroda w wysokości 60 zł przy liczbie co najmniej 20 zarejestrowanych czytelników. Jeżeli kierownik punktu prowadził w oparciu o księgozbiór szerszą działalność oświatową (zespół samokształceniowy, imprezy literackie itp.) stawka nagrody może być podwyższona o 50—100 proc. „Podstawą sporządzania wniosków o przyznanie nagród są sprawozdania kierowników punktów bibliotecznych oraz oceny pracowników bibliotek macierzystych kontrolujących pracę punktów”. Równocześnie z ukazaniem się tego zarządzenia traci moc zarządzenie Nr 86 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 22 maja 1954 r. w sprawie wysokości, trybu i warunków przyznawania oraz terminu wypłat nagród dla kierowników punktów bibliotecznych publicznych bibliotek powszechnych. („powiel.”).

TeZar

SPROSTOWANIE

Wspomnienia p. M. Pliszczyńskiej o prof. S. Wierczyńskim ogłoszone w *Bibliotekarzu* 1963 nr 3-4 s. 95 zawierają błędne informacje, jakoby Wierczyński w Poznaniu w l. 1930—1933 „rozpoczął swą pracę habilitacyjną”.

Prof. Wierczyński habilitował się na Uniwersytecie Lwowskim już w r. 1923 z bibliografii i bibliotekoznawstwa (Kronika Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie za r. szkolny 1922/23, s. 33), następnie w r. 1927 rozszerzył tę habilitację na literaturę polską ze szczególnym uwzględnieniem jej stosunku do literatury czeskiej (j.w. za r. szkolny 1926/27 s. 5). Zostawszy dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu przeniósł swą habilitację „z zakresu bibliografii, bibliotekoznawstwa i literatury polskiej” z Uniwersytetu we Lwowie do Uniwersytetu Poznańskiego. (Kronika Uniw. Poznańskiego za r. 1927/28 s. 8).

Michał Ambros

KOMUNIKAT
O PAŃSTWOWYM STUDIUM KULTURALNO-OŚWIATOWYM
I BIBLIOTEKARSKIM W ŁODZI

Dyrekcja Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Łodzi, ul. Traugutta 18 (Łódzki Dom Kultury V piętro) przyjmuje podania kandydatów ubiegających się o przyjęcie do Studium.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej, pedagogicznej lub artystycznej (matura).

STUDIUM posiada dwa wydziały:

Kulturalno-Oświatowy
Bibliotekarski

Nauka w Studium trwa 2 lata.

Do własnoręcznie napisanego podania należy dołączyć:

- 1) świadectwo dojrzałości
- 2) życiorys
- 3) metrykę urodzenia
- 4) zaświadczenie o stanie zdrowia
- 5) 2 fotografie

Obowiązuje egzamin wstępny:

- a) z literatury współczesnej
- b) z wiadomości o Polsce i świecie współczesnym

Termin egzaminu — koniec czerwca br.

Wydział *Kulturalno-Oświatowy* przygotowuje pracowników dla placówek kult.-oświat., domów kultury, świetlic, klubów ośrodków wczasowych, organów administracji państwowej do spraw kultury.

Wydział *Bibliotekarski* przygotowuje bibliotekarzy dla różnych bibliotek a przede wszystkim dla publicznych bibliotek powszechnych.

Absolwenci Studium otrzymują dyplom uprawniający do zajmowania odpowiednich stanowisk i otrzymywania wynagrodzeń przewidzianych w odpowiednich przepisach.

Sluchacze będący w złych warunkach materialnych ubiegać się mogą o stypendia, w wysokości do 360.— zł.

Dla zamiejscowych przewidziane są miejsca w bursach.

Podania należy składać do 20 czerwca. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium w godz. od 10-tej do 14-tej, tel. 391-40.

Wydziału zaocznego Studium nie posiada.

Dyrekcja

KOMUNIKAT

Redakcja „Bibliotekarza” zawiadamia, iż termin nadsyłania odpowiedzi na Ankietę dotyczącą naszego pisma, która została zamieszczona w numerze 1 br., został przedłużony do dnia 1.X.1964 r.

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia,
iż prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie
zł 42, pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty